REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 26 PAŹDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 12.000 | № 281

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Żądania robotniczej Łodzi.

Ostatecznym celem jest oparcie płac zarobkowych na podstawie złota.

Co mówią kierownicy Związków Zawodowych.

(Specjalne wywiady redakcji „Republiki").

P. Kaźmierczak

Związek robotników przemysłu włókienniczego „Praca".

— Czy zdaniem związku jednorazowa podwyżka wskaźnika 92 procent zdoła zasadniczo na dłuższy czas rozwiązać zagadnienie stałego zmniejszenia się realnej wartości płacy, wskutek ogromnego tempa deprecjacji marki?

— Skutkom drożyzny w żaden sposób nie zdoła zaradzić jednorazowa podwyżka, chociażby w największej wysokości. Aby realna wartość pracy utrzymała się na stałym poziomie, wobec szalonego tempa deprecjacji marki polskiej należy koniecznie wprowadzić ruchomą skalę albo wziąć za podstawę miernik, któryby wahaniom walutowym nie ulegał. Nawet przy ruchomej skali, stosowanej według orzeczeń komisji statystycznej wartość realna pracy ulega stopniowemu zmniejszeniu się, co uwidacznia się najwyraźniej w statystyce porównawczej zarobków przedwojennych z zarobkami obecnemi. 92 procent nie może zadowolić rzesze robotnicze w czasie najbliższym, to też nie można stawiać horoskopów na przyszłość, w sprawie ustosunkowania się realnej wartości płac włókiennictwa.

— Czy zdaniem związku regulowanie płac, według systemu wskaźnikowego po przyjęciu zasady porównań cen z ostatnich tygodni oraz tygodniowych okresów regulacji, spełni swoje zadanie?

— Regulowanie płac według systemu wskaźnikowego nawet po przyjęciu porównań stałych cen z ostatnich tygodni, okresów, stanowiących podstawę do obliczeń oraz mimo przyjęcia 7-dniowych czasokresów regulacji nie może spełnić swego zadania należycie. Bowiem sama konstrukcja obliczeniowa jest wadliwa. I tak niektóre artykuły spożywcze w wykazie obliczeniowym są zbyteczne, inne natomiast ważniejsze są pominięte. Nawet więc w razie czterokrotnego obliczenia różnicy cen rynkowych w ciągu miesiąca, kalkulacja ta nie może dać pożądanych wyników. Dopóki sam system racjonalnego układu pozycji artykułów pierwszej potrzeby nie zostanie uregulowany, o systemie porównawczym stałych cen z ostatnich tygodni nie może być mowy, gdyż rezultat procentowy nie będzie wyrażał faktycznych zmian rynkowych. Dopiero po usunięciu tych usterek wprowadzenie systemu obliczeń tygodniowych zdoła jeżeli nie w całości to w każdym razie bardziej niż dotychczas, zaspokoić postulaty robotnicze w dziedzinie płac.

— Czy nie uznają związki trudności wstecznego wyrównywania zarobków. I czy system ten zdoła usunąć dotychczasowy system niepewności w budżecie robotniczym?

— Czynnik niepewności co do wysokości rozporządzalnych środków przez robotnika przedstawia się w tym wypadku zupełnie odmiennie niż dotychczas. Obecnie atmosfera jest przepełniona niepewnością, robotnik nie wie ile pensji dostanie w końcu tygodnia, w dodatku jest przekonany, że płaca jaką dostanie w żadnym razie nie będzie proporcjonalna do faktycznego wzrostu drożyzny. Przy wstecznym zaś obliczeniu, niepewność ta się zmniejszy, gdyż wskaźnik drożyźniany będzie bądź w znacznej mierze wyrażał proporcjonalny wzrost cen na mieście.

— Ile osób zarobkujących znajduje się w rodzinie robotnika i ile wynosiły ostatnio zarobki w przeciętnej rodzinie robotniczej?

— Dokładnie odpowiedzieć na to pytanie jest trudno ponieważ nie mamy jeszcze odpowiedniej statystyki. Bardzo często osoby zarobkujące w rodzinie robotniczej nie chcą poddać się tej kontroli, gdyż przez to mogliby utracić prawo otrzymywania niektórych zapomóg, narażeniby byli na opłaty skarbowe, komunalne i t. p.

Przeciętnie jednak można przyjąć za zasadę, że w rodzinie robotniczej jest nie więcej ponad dwie osoby zarobkujące. To samo dotyczy płac. Różnorodność wynagrodzeń nie może dać dokładnej ilustracji wysokości zarobków w rodzinie robotniczej. Przyjąwszy zasadę, że w każdej rodzinie jest dwóch pracujących to jest zarobek tygodniowy w warunkach obecnych wynosi — 1.200.000 mk.

Wskaźnik drożyźniany będzie bądź w znacznej mierze wyrażał proporcjonalny wzrost cen n a mieście.

— Jaki stosunek zachodzi między płacami przedwojennymi a obecnymi?

— Zarobek przedwojenny robotników w porównaniu z zarobkami obecnemi przedstawia się następująco:

1) robotnik niewykwalifikowany 1 rb. 20 kp. (dziennie) — obecnie 200.828 mk., 2) robotnik podwórzowy — 1 rb. (dziennie) — obecnie 163.217 mk., 3) zamiataczka — 3 rb. 50 kp. (tygoniowo) — obecnie 139.256 mk. dziennie, 4) tkacz na wąskich krosnach—15 rb.—obecnie 286.762 mk. dziennie, 5) tkacz na szerokich krosnach 12 rb. 50 kp. (tygodniowo)—obecnie 333.683 mk dziennie, 6) przędarz — 2,rb. (dziennie — obecnie 344.268 mk. dziennie.

— Czy związki nie uważają za wskazane wprowadzenie dolara, jako jednostki obliczeniowej przy regulacji płac robotniczych, przez co zbędnemby się stało obliczanie wskaźnika drożyźnianego?

— Regulowanie płac robotniczych według dolara zyskuje bezwzględnie aprobatę ze strony robotników. Co więcej podług koncepcji przez redaktora dr. L. Kirkiena wysuniętej w jednym z ostatnich artykułów działu gospodarczego „Republiki", opracowane zostały obecne postulaty robotnicze. Takie rozwiązania uważane są za jedyne wyjście z błędnego koła podwyżek i różnych komisji. Wprowadzenie dolara jako jednostki obliczeniowej, przy regulacji płac robotniczych nie tylko ułatwi sposób ich obliczania, ale raz na zawsze wyrówna różnice, jakie zachodzą wskutek źle skonstruowanego sposobu obliczeniowego komisji statystycznej. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ten system w obecnych warunkach przez fabrykantów nie zostanie przyjęty. Byłbym zdania, ażeby za podstawę do obliczania zarobków wziąć zamiast dolara złoty polski, przez co uniknęłoby się pewnych trudności.

— Czy zdaniem związku nie byłoby korzystne otrzymanie płac w certyfikatach, opiewających na dolary, a wystawianych przez fabrykantów pod gwarancją związków przemysłowych, gdyby te certyfikaty mogły być w miarę potrzeby wymieniane na marki polskie, podług kursu dnia?

— Oczywiście, gdyż kto otrzymuje pensję w dolarach dla tego wahania walut wysokocennych nie istnieją. Jest już rzeczą zupełnie obojętną czy zamiana dolarów na marki polskie wykaże wielkie różnice, gdyż mniej więcej w tym samym stosunku układają się również inne ceny artykułów pierwszej potrzeby. Zagwarantowanie certyfikatów dolarowych przez związki przemysłowców wystarczyłyby w zupełności. W ten sposób zniknęłyby komisje statystyczne, a wraz z nimi nieporozumienia na tle koniecznych wyrównań płac.

— Czy zdaniem związku robotnicy podjęliby na terenie parlamentarnym akcję, o dopuszczenie do obrotów certyfikatów, opiewających na dolary rozliczeniowe?

Odpowiednia ustawa w tym względzie była już przez posłów robotniczych w sejmie przedstawiana. Sądzę, że pod naciskiem mas robotniczych posłowie napewno byliby skłonni do wniesienia jej. Jeszcze za czasów ministra p. Darowskiego delegaci robotników wnieśli do ministerstwa pracy odpowiedni memorjał. Ustawa taka musiałaby nakazywać fabrykantom wystawienie takich certyfikatów.

——XX——

P. Kałużyński

Związek Klasowy robotników przemysłu włókienniczego

— Czy zdaniem związku jednorazowa podwyżka wskaźnika 92 procent zdoła zasadniczo na dłuższy czas rozwiązać zagadnienie stałego zmniejszania się realnej wartości płac, wskutek ogromnego tempa deprecjacji marki?

— Ani jednorazowa zapomoga, ani gratyfikacje ani też podwyżki nie mogą definitywnie załatwić bolączki budżetowej robotnika. Jednorazowa podwyżka może tylko chwilowo załagodzić sytuację robotnika, nigdy jednak radykalnie kwestji zarobkowej.

—Czy zdaniem związku stałe regulowanie płac według systemu wksaźnikowego po przyjęciu zasady porównań cen z ostatnich tygodni oraz tygodniowych okresów regulacji spełni swoje zadanie?

— Nie. Porównania stałe z ostatnich tygodni nie mogą być wskaźnikiem w chwili obliczania drożyzny i dlatego system ten nie może zyskać aprobaty robotników.

— Czy nie uznają związki trudności wstecznego wyrównywania zarobków i czy system ten zdoła usunąć dotychczasowy czynnik w budżecie robotniczym?

— Trudności wstecznego wyrównywania zarobków są tak znikome, a przytem korzyści tego systemu obliczeniowego przynoszą pewną ulgę w kalkulacji budżetu robotnika tak, że sposobu tego nie należałoby właściwie zaniechać

— Czy zdaniem związku, robotnicy podjęliby na terenie parlamentarnym akcję o dopuszczenie do obrotów certyfikatów, opiewających na dolary rozliczeniowe?

— Odpowiedni projekt, co do ustalenia miernika według którego regulowanoby płace robotnicze jest opracowywany. Za podstawę jednak wzięto nie dolar który jest dogodną walutą obliczeniową dla Łodzi, lecz złoty polski.

P. Świątkowski

Chrześcijański związek robotników przemysłu włókienniczego.

— Czy zdaniem związku, jednorazowa podwyżka wskaźnikowa 92 procent, zdoła zasadniczo na dłuższy czas rozwiązać zagadnienie stałego zmniejszania się realnej wartości płacy wskutek ogromnego tempa deprecjacji marki?

— 92 procent jest zbyt małą podwyżką nawet za miesiąc obecny. Żądania robotników zmierzają do tego, aby stosowane podwyżki były stosunkowo do faktycznego wzrostu drożyzny.

— Czy nie uznają związki trudności wstecznego wyrównywania zarobków i czy system ten zdoła usunąć dotychczasowy czynnik niepewności w budżecie robotniczym?

— Jesteśmy stanowczo za tem, ażeby zarobki regulowane były również wstecz. Sądzimy, iż tą drogą można częściowo uchylić dotychczasowe wady.

— Czy związki nie uważałyby za wskazane wprowadzenie dolara, jako jednostki obliczeniowej przy regulacji płac robotniczych przez co zbędnemby się stało obliczenie wskaźnika drożyźnianego?

— Owszem uważamy, że podstawą kalkulacji cen przez fabrykantów jest dolar, to też wypłata robotników w dolarach obliczeniowych nie powinna być tak trudna do urzeczywistnienia.

— Czy zdaniem związku, robotnicy podjęliby na terenie parlamentarnym akcję, o dopuszczenie do obrotów certyfikatów, opiewających na dolary rozliczeniowe?

— Posłowie nasi mogliby ewentualnie poprzeć odpowiedni wniosek w sejmie. Związek jednak nie może decydować, bez porozumienia się z swoimi posłami.

EGO.

Ogólna sytuacja strejkowa.

Łódź, 25 października.

Zgodnie z uchwałami onegdajszych zebrań delegatów fabrycznych, już onegdaj w nocy rozpoczął się strejk we wszystkich fabrykach włókienniczych.

Onegdaj od samego rana komisje strejkowe, na podstawie przeprowadzonych kontroli ustaliły, iż strejk objął wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego.

Kilka zaledwie fabryk, a między innemi Bidermana szło przez godzinę lub dwie, poczem koło godziny 11 wszyscy robotnicy opuścili pracę.

Do strejku przyłączyli się również robotnicy przemysłu pończoszniczo-trykotarzowego.

Sprawa strejku powszechnego nie została dotychczas zdecydowaną, będzie ona przedmiotem obrad na niedzielnej konferencji zarządów związków, wchodzących w skład komisji centralnej.

Do strejku przystąpili już wczoraj robotnicy przemysłu metalowego.

Według posiadanych przez nas informacji strejk objął wszystkie ośrodki przemysłu włókienniczego.

Pierwszy dzień strejku minął całkowicie spokojnie, przyczyniły się do tego zarządzenia sfer kierowniczych związków zawodowych, oraz konferencja w województwie, na której władze administracyjne zobowiązały się do wstrzymania ingerencji policyjnej na zebraniach i wiecach legalnych.

Nastrój strejkowy wśród mas robotniczych jest nader mocny.

—o—

Interwencja rządowa.

W dniu dzisiejszym na skutek interwencji klubów robotniczych przybędzie do Łodzi Komisja, złożona z przedstawicieli min. pracy oraz przemysłu i handlu.

Komisja ta, która otrzyma nadzwyczajne pełnomocnictwa odbędzie specjalną konferencję z przedstawicielami przemysłu oraz związkami zawodowymi celem zlikwidowania zatargu.

PRACOWNICY BIUROWI WOBEC STREJKU WŁÓKNIARZY.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, na którem postanowiono zwrócić się do związku przemysłu włókienniczego z żądaniem stosowania do płac pracowniczych wskaźnika statystycznego wstecz t. j. za ten okres, za który został ustalony wzrost drożyzny.

Postulat ten był już niejednokrotnie wysuwany przez komisję międzyzwiązkową, lecz związek przemysłowców stale odmawiał uwzględnienia go.

Tym razem jednak pracownicy biurowi ponawiają to swoje żądanie w sposób stanowczy.

Jednocześnie wystosowano do związków robotniczych listy z wyrazami sympatji i gotowości, w razie wezwania i potrzeby, czynnego poparcia walczących robotników.

Postanowiono również zwołać na dzień 30 b. m., godz. 8 i pół wiecz. zebranie delegatów pracowników przemysłu włókienniczego w lokalu związku Al. Kościuszki 21, celem omówienia dalszego sposobu postępowania.

WSTRZYMANIE WYSZYNKU ALKOHOLU.

Pan komisarz rządu wydał polecenie, by od dnia dzisiejszego aż do odwołania wstrzymano wyszynk alkoholu w Łodzi.

Bezpieczeństwo Łodzi w czasie strajku zostało zapewnione.

Wyniki konferencji władz administracyjnych z przedstawicielami związków zawodowych.

W dniu wczorajszym z inicjatywy wojewody Rembowskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych celem omówienia środków zapobiegających ewentualnym ekscesom i rozruchom.

Na konferencję tą, której przewodniczył wojewoda Rembowski przybył wicewojewoda Łyszkowski, komisarz rządu Iżycki oraz przedstawiciele związków zawodowych z p. Kaźmierczakiem, Kałużyńskim i Świątkowskim oraz przybył specjalnie z Warszawy poseł Badzian.

Zagajając konferencję, oświadczył wojewoda, że zwołaną została ona celem niedopuszczenia do jakichkolwiek wykroczeń i ekscesów, które zdarzają się podczas strejków i ekscesy takie szczególnie podczas ostatniego strejku w lipcu zapisały się w pamięci mieszkańców Łodzi.

O ekscesy takie nie trudno, jest gdy się weźmie pod uwagę z jednej strony silne napięcie i podniecenie mas, które łatwo przejawić się mogą w sposób bardzo jaskrawy, a z drugiej strony biorąc pod uwagę gromadzenie się mas robotniczych na zebraniach i wiecach, gdzie na tle nieporozumień dochodzi do interwencji policji.

To też niezbędne jest dokładne omówienie wszystkich tych spraw związanych z bezpieczeństwem szerokich mas, celem zapobieżeniu wszelkim możliwym ewentualnościom.

Następnie zabrał głos. p. Kaźmierczak który oświadczył, **że spokojny przebieg strejku uwarunkowany jest nietylko stanowiskiem lojalnym robotników, którzy pomimo to, iż nastroje są podniecone nie dopuszczą do żadnych ekscesów.**

Bezpieczeństwo to bowiem w wyższej jeszcze mierze zależne jest od stanowisko władz i postępowania policji, która podczas pamiętnych dni lipcowych zachowała się bezwzględnie niewłaściwie a konsekwencje tego są barbdzo przykre, gdyż podniecają i wywołują wzburzenie wśród mas robotniczych, a z drugiej strony narażają skarb państwa na znaczne straty spowodowane przewlekającym się procesem o odszkodowania.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele władz stwierdzili, **że policja będzie się wystrzegać od jakiejkolwiek ingerencji szczególnie jeżeli będzie chodzić o zebrania i wiece, na które robotnicy otrzymywać będą zezwolenia.**

Następnie celem umożliwienia kontroli fabryk ustalono według projektu wicewojewody Łyszkowskiego, że delegat danej fabryki wraz z członkiem komisji strejkowej ma prawo wstępu o każdej porze aby w ten sposób zabezpieczyć fabrykę przed wszelkimi ewentualnościami.

W ten więc sposób zagwarantowane zostało w pewnym stopniu bezpieczeństwo w Łodzi. D.

Strajk łódzki w Komisji Sejmowej

Co o nim mówią ministrowie pracy oraz przemysłu i handlu.

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywała wniosek klubów PPS. i NPR. w sprawie kryzysu przemysłu włókienniczego w Łodzi. Obecni b*li pp. min. przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społ.

Po dyskusji zabrał głos p. minister przem. i handlu, zaznaczając miedzy innymi, że utrzymanie kredytów w dotychczasowej wysokości tj. w wysokości jednej szóstej części obrotu miesięcznego w przemyśle włókienniczym który wynosi 8 miljonów dolarów uważa za konieczne, jak również i udzielenie przemysłowi zamówień rządowych, przy należytej gwarancji jakości towaru. Rząd użyje wszelkich swych środków i swych wpływów na przyszłość, celem przywrócenia normalnego biegu produkcji i zapobieżenia nagłemu jej ograniczeniu. Sprawa rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu nie jest kwestją, którą można załatwić doraźnie. Droga do tego są traktaty handlowe, zawarte już z całym szeregiem państw.

P. minister pracy i opieki społecznej stwierdził, że niska płaca dzienna przy redukcji dni pracy w tygodniu stwarza dla robotników łódzkich, rzeczywiście ciężką sytuację. Przyczynia się do tego również angażowanie robotników na dni kilka i usuwanie ich następnie bez przestrzegania terminu wymówienia, obowiązującego przy pracy stałej. Minister pracy i opieki społecznej wobec tego wystąpi do sejmu z projektem nowo regulującej specjalnie sprawę wypowiedzenia pracy. Za niezmiernie pilną rząd uznaje również sprawę ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Ograniczanie produkcji nie można jednak w zasadzie przypisywać złej woli przemv.lowców. Przyczyna główna tkwi w ogólnej sytuacji skarbowej i braku i środków obrotowych. Dla tego akcja kredytowa rządu jest niezbędna. W sprawie tej dziś jeszcze odbędzie się konferencja ministrów z przedstawicielami przemysłu łódzkiego. Do poprawy warunków bvtu p. minister ma zamiar dojść w drodze porozumienia i stwierdza w tym kierunku dobrą wolę u przemysłowców.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do dnia 26 bm.

Na to posiedzenie zostali zaproszeni pp. ministrowie skarbu, przemysłu i handlu, oraz pracy i opieki społecznej.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK **26** PIĄTEK

Dziś: Ewarysta p. m.
Jutro: Sabiny p. m.

—:—

Wschód słońca g. 5.56
Zachód o g. 4.48
Wsch. księżyca 9.43 w.
Zachód o g. 7.20 pp.
Długość dnia g. 10.52
Ubyło dnia g. 5.53

STREJ KOLEJOWY NA WĘZLE ŁODZKIM.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się bezrobocie kolejarzy na węźle łódzkim.

Z dworca kaliskiego nie odeszły pociągi lokalne i utrzymany był jedynie ruch pociągów bezpośrednich.

Pociąg katowicki, oraz pociągi z Krakowa zupełnie nie przyszły.

Po południu ograniczona została również ilość pociągów odchodzących z dworca fabrycznego.

Ze związku strzeleckiego. W niedzielę 28 października o godz. 10 rano w sali rady miejskiej odbędzie się doroczny zjazd delegatów związku strzeleckiego okręgu łódzkiego. p.

Frank pocztowy = 250.000 mk. Od dnia wczorajszego Urząd Pocztowy od korespondencji zagranicznej listów wartościowych i paczek oblicza franka złotego szwajcarskiego po kursie 250.000 mkp. p.

ULGI DLA REZERWISTÓW ROCZNIKA 1898.

Jak się dowiadujemy w związku z obecnym powołaniem rocznika 1898 na ćwiczenia powiatowa komenda uzupełnień ma prawo odraczać ćwiczenia do następnego roku tym rezerwistom szeregowym, którzy rekrutują się ze słuchaczy wyższych uczelni, uczni szkół średnich i fachowych, oraz z funkcjonarjuszy skarbowych i administracji celnej.

Rezerwiści, którzy już zostali powołani o ile wnieśli podanie o odroczenie, zostają zwolnieni do rezerwy. b.

O POLITECHNIKĘ W ŁODZI.

Po wyjeździe profesora Bykowskiego, który jak już donosiliśmy odbył konferencję z przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego postanowiono wysłać delegację specjalną do Warszawy.

Delegacja ta wyjedzie w przyszłym tygodniu i zawiezie do Warszawy specjalny memorjał w tej sprawie.

Profesor Bykowski, który wyjechał obecnie do Poznania przyrzekł w tej sprawie jaknajgoretsze poparcie i referować będzie ministrowi w obecności delegacji rezultaty swego pobytu w Łodzi. p

WALKA Z TYFUSEM.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć w wydziale zdrowotności publicznej przy magistracie posiedzenie wydziału sanitarnego w sprawie przeprowadzenia badań pod względem sanitarnym studzien łódzkich.

W konferencji wezmą udział profesor Franciszek Venulett, kierownik państwowego zakładu epidemjologicznego p. Kempiński, kierownik państwowego urzędu badania żywności i kierownik oddziału studniarskiego p. Trapczyński.

Posiedzenie to ma doniosłe znaczenie ze względu na rozszerzającą się epidemję tyfusu brzusznego, gdyż jak się okazało ogniskiem zarazy jest północna część miasta, gdzie znajduje się koryto rzeki Łódki, dokąd właściciele nieruchomości mimo nakładanych na nich kar odprowadzają nieczystości domowe.

Również wkrótce rozlepiona zostanie w mieście odezwa ze wskazówkami jak ustrzec się od tyfusu.

NOWE CENY CHLEBA.

Do ref. walki z lichwą zwróciła się delegacja piekarzy, która oświadczyła iż ponieważ ceny mąki robocizny znacznie wzrosły, zmuszeni są ustanowić nową cenę chleba, a mianowicie od poniedziałku bochenek chleba 1 gat. kosztować będzie 70 tys. mk. a 2 gat. 60 mk.

Jakich Łódź miała prezydentów.

Wyrazicielem opinji społecznej miasta jego nastrojów i panujących w danej chwili prądów politycznych jest prezydent miasta. Reprezentuje on godność i honor mieszkańców, jest łącznikiem pomiędzy rządem, a społeczeństwem i błędy i nietakty popełnione przez niego osłabiają autorytet miasta i odbijają się ujemnie na gospodarce samorządowej.

Prezydent miast, aczkolwiek wysuwany jest obecnie przez jedno z zwycięskich stronnictw politycznych w samorządzie, to jednak musi się starać usilnie o to ażeby cieszył się zaufaniem wszystkich mieszkańców miast. W czasach przełomowych, w momencie dysonansów i zatargów na terenie samorządowym prezydent miasta musi być czynnikiem równowagi, spokoju i porozumienia.

Król Władysław Jagiełło dokumentem z r. 1443 danym w Kole nadaje Łodzi prawa magdeburskie.

Odtąd burmistrzował Łodzi zwykle rzemieślnik wybrany z grona nielicznych mieszkańców miasta.

W archiwum miejskiem nie spotykamy jednak żadnych śladów z tego okresu. Najstarszy dokument z roku 1794 wskazuje, że w tymże roku burmistrzował w Łodzi Piotr Drewnowicz, miasto liczyło wtedy 190 mieszkańców. Podpisywał się on znakami krzyża, tak jak wszyscy ówcześni rajcy miasta. Sekretarzem magistratu był wtedy Mateusz Domański.

W roku 1808 burmistrzem miasta był W. Dąbkowski, mieszkańców było wtedy 800.

W latach 1810—1815 sprawuje urząd burmistrza Antoni Czajkowski po nim zaś Szymon Szczawiński zawieszony w czynnościach w 1819 r.

Od 19 lutego 1819 roku do 6 sierpnia 1826 r. (Łódź liczyła wtedy 2843 mieszkańców), pozostawał na urzędzie burmistrza były oficer 4 pułku strzelców konnych wojsk polskich Antoni Czarkowski, który po tym czasie opuścił Łódź i przeniósł się na stałe do Galicji.

Po nim objął posadę burmistrza Karol Tangerman, pochodzący ze wsi Budzisławia, powiatu konińskiego. Urzędował w Łodzi od 6 sierpnia 1826 r. do dnia swojej śmierci 12 sierpnia 1844 r. Liczba mieszkańców 14028. W tym czasie datuje się ożywiony napływ rękodzielników. Za czasów urzędowania burmistrza Tangemana rozpoczął się rozkwit przemysłowy Łodzi W 1829 r. przemysłowiec z Zittau w Saksonji Ludwik Geyer zakłada fabrykę wyrobów bawełnianych. Lange zakłada farbiarnię. Wendisch przędzalnię. W 1827 r. wyprodukowano w Łodzi tkanin bawełnianych 300,000 łokci. W 1839 wcielono z leśnictwa rządowego Łaznów cały obręb leśny do Łodzi. Dnia 7 maja 1841 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nadała: „miastu fabrycznemu Łodzi prawa i prerogatywy miast gubernialnych".

Zasługi burmistrza Karola Tangermana są olbrzymie. Dzięki jego poparciu wielu przemysłowców otrzymując budulce z lasów rządowych dorobiło się wielkich fortun. W 1840 r. Tangerman wybudował ratusz murowany ten sam, który się obecnie znajduje na Placu Wolności. Przedtem siedziba magistratu mieściła się w budynku drewnianym przy ulicy Kościelnej Nr.3 Działalność Tangermana jest zapisana złotemi zgłoskami w dziejach naszego miasta Był to człowiek niezwykłej energji, w pracy dla dobra miasta, niezmordowany i uczynny.

Po Karolu Tangermanie został prezydentem miasta Franciszek Traeger, były sekretarz policji miasta Gostynina. Na stanowisku tym pełnił służbę miejską dość długo bo do roku 1862.

Po nim objął urzędowanie Andrzej Rosicki, burmistrz miasta Sochaczewa od 16 grudnia 1862 r. do 15 lutego 1865 r. Był to okres powstania. W aktach archiwum miejskiego znajduje się wykaz sporządzonych w styczniu 1865 r. na podstawie zebranych i sprawdzonych danych, że z pośród stałej ludności miasta uczestniczyło w powstaniu 1863 r. 196 osób. Z tej liczby 1 był powieszony, 37 wysłano do Rosji z wyroków sądowych wojennych i administracyjnie 8 odniosło rany, 135 powróciło widocznie z powstania, 15 poległo, gdyż odtąd o nich wszelki ślad zaginął. Ludność wtedy wynosiła 40,000 osób.

Jak świadczy dokument urzędowy prezydent Rosicki został złożony z urzędu „za niebłagonadożnost". Jest to najchlubniejsze świadectwo dla polaka. W tym samym czasie przyszły i ostatni prezydent za czasów moskiewskich, Pieńkowski, opuszczał biuro Naczelnika Wojennego w Łodzi z medalem czerwonym na piersiach z haniebnym dla polaka napisem na nim: „za uśmierenie polskawo miatieża".

Krótko również piastował urząd prezydenta Edmund Pohlens, oficer wojsk rosyjskich bo od 6 marca 1865 r. do 27 grudnia 1869 r.

Od dnia 28 grudnia 1869 roku do 1 sierpnia 1878 r. zajmuje stanowisko prezydenta Maurycy Taubwurcel, były referent biura policmajstra w Łodzi.

Następnie prezydentem w Łodzi został Walerjan Makowiecki, b. porucznik wojsk rosyjskich i dawny prezydent Częstochowy, pochodzący ze znanej rodziny obywatelskiej na Wołyniu.

Ostatnim prezydentem okupacji rosyjskiej był Władysław Pieńkowski, który ze wszystkich swoich poprzedników urzędował najdłużej bo 32 lata, od 1882 do 1914 roku.

Syn chłopa z pod Piotrkowa ukończył 4 klasy w rosyjsko - niemieckiej szkole w Łodzi. Pracował początkowo jako handlowiec w firmie Krupeckiego w Warszawie.

Podczas powstania zjawił się w Łodzi przyjęto go do kancelarji miejskiej, stąd został wydelegowany do kancelarji Naczelnika Wojennego pułkownika von Bremzena, niemca z pochodzenia zajadłego wroga polaków, który korzystając z nadanej mu władzy wieszał i wysyłał na Sybir na zasadzie najlżejszego podejrzenia o nieprawomyślność. Przebłagać go można było łapówką, które zażywał na hulanki.

Pieńkowski po likwidacji tego biura awansował na sekretarza wydziału kwaterunkowego w Zgierzu, potem burmistrzował w Radomsku, Zgierzu, a następnie Łodzi. Celem przypodobania się włodzom rosyjskim przeznaczał na kwatery dla oficerów sumy, które przekraczały normy prawne, a nadwyżkę dochodów zamiast na inwestycje miejskie wysyłał do skarbu państwa czem zrujnował Łódź.

Po wybuchu wojny, na czele obywatelskiego komitetu, który przejął wszystkie funkcje miejskie stanął przemysłowiec dr. Alfred Biederman, a potem p. Antoni Stamirowski (N.D.)

Władze okupacyjne niemieckie mianowały nadburmistrzem oficera pruskiego von Schopena.

Z wyborów kurjalnych do Rady Miejskiej wybrano pierwszym burmistrzem inż. Leopolda Skulskiego (Zjedn. Nar.)

Z powszechnych wyborów, pierwszym prezydentem miasta w Polsce Niepodległej został wybrany Aleksy Rżewski, członek PPS..

Zdzisław Srebrzyński.

Stan aprowizacyjny miasta podobno się poprawił,

ale mieszkańcy tego nie odczuwają.

Działalność wydziału handlowego magistratu w trzecim kwartale rb. (1 VII — 1 X) uległa radykalnej poprawie pod względem finansowym, gdyż magistrat nietylko spłacił wszelkie długi należne wydziałowi handlowemu, lecz ponadto zasilił kasę wydziału handlowego zaliczkami na poczet dostaw, czynionych przez poszczególne agency magistratu.

Dzięki temu wydział handlowy mógł rozpocząć intensywniejszą akcję opałową i żywnościowa, przedewszystkiem mógł sprowadzić dostateczne ilości węgla i drzewa, by zawczasu zaopatrzyć szkoły i instytucje miejskie w opał na zimę.

Po odbyciu szeregu konferencji z przedstawicielami rządu wydział handlowy uzyskał stały przydział rządowy węgla w ilości 640 tonn miesięcznie na okres od 1 10 1923 r. do 1 3 1924 r., na warunkach ulgowych, t. zn., że zapłata następuje dopiero po dostarczeniu węgla. Prócz tego uzyskano od nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną zwiększenie dotychczasowego przydziału cukru o 30 tonn, t. j. do 180 tonn miesięcznie oraz otrzymano przyrzeczenie, że przydział ten podwyższony będzie do cyfry 250 tonn.

Sprawa zaopatrzenia ludności w tani chleb natrafiła na pewne trudności, ze względu na to, że stosunek Gł. Urzędu Żywn. w Poznaniu do Nadzwyczajnego komisarjatu do zwalczania drożyzny nie jest dostatecznie uregulowany, jak również, że Nadzwyczajny Komisarjat nie uzyskał dotychczas kredytów, by miasta zaopatrzyć w znaczne zapasy mąki.

Łódź otrzymała z gł. urzędu żywn. zaledwie 45 tonn mąki żytnej 70 proc. która została sprzedana kooperatywom, mającym własne piekarnie.

Ze względu na wysokie ceny mięsa wydział handlowy zakontraktował w Gdańsku 10 wagonów śledzi w najlepszym gatunku, z których otrzymano 5 wagonów sprzedane są kooperatywom o kilkaset tysięcy marek na beczce taniej, niż na rynku.

Dzięki polepszeniu się stanu finansowego wydziału, można było przystąpić do zrealizowania wielokrotnie wyrażanyhc na radzie miejskiej dezyderatów, dotyczących udzielania kredytów kooperatywom. Na cukier udzielamy jest kredyt 3 — 4 dniowy, na mąkę, sól i śledzie — 10-dniowy. Jako gwarancję wydział handlowy przyjmuje akcepty własne kooperatyw in blanco.

W okrsie sprawozdawczym wydział handlowy zakupił ogółem 243 wagonów artykułów żywnościowych i opałowych na sumę mk. 16. 318.378.500,—

Podwyższenie ceny druków pocztowych. Obecnie została podwyższona cena sprzedaży druków płatnych, w sposób następujący: 1. karty pocztowe pojedyńcze krajowe i zagraniczne do 500 mk za sztukę, 2. karty pocztowe podwójne, przekazy pocztowe krajowe, telegraficzne, międzynarodowe, adresy pomocnicze bez przekazu pobraniowego luz z przekazem, deklaracje celne i blankiety telegraficzne do 1000 mk. za sztukę, 3. pokwitowania nadania telegramu 6 tys. za sztukę. b.

Teatr, muzyka i sztuka.

—:o:—

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek o godz. 8.15 wieczorem „Hajduczek", przerobiona z powieści H. Sienkiewicza. „Pan Wołodyjowski".

W piątek, o godz. 8.15 wieczorem „Hajduczek".

W sobotę o godz. 3.50 po poł. przedstawienie dla młodzieży po cenach zniżonych. Odegraną zostanie 3 aktowa komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

O godz. 8.15 wiecz. „Hajduczek".

W niedzielę o godz. 3.15 pp. na ogólne żądanie publiczności „Głośna sprawa".

SUBSYDJUM DLA TEATRU POPULARNEGO.

Na środowem posiedzeniu radzieckiej komisji budżetowo-skarbowej uchwalono przyznać z funduszów miejskich subsydjum dla teeatru popularengo w Łodzi. Subsydjum to ma wynosić na październik 40 miljonów mk. W następnych miesiącach subsydjum to będzie podnoszono o 50 proc. wskaźnika drożyźnianego, wykazanego przez komisję statystyczną.

Udzielenie subsydjum teatrowi popularnemu uzależnione będzie od zgody dyrekcji teatru na ingerencję magistratu w sprawach repertauaru oraz cen wejściowych.

„Związek konia z jeźdźcem".

„Prez. Cynarski okłamał Radę Miejską" — tak twierdzi radny Grass.

Radny Idźkowski konkuruje z radnym Nowackim.

Wrażenia z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Posiedzenie wczorajsze odbyło się pod znakiem sanacji, miała nastąpić podobno dymisja prez. Cynarskiego. Jak gorąco oczekiwaną jest ta chwila przez Łódź, świadczy fakt, że publiczności było moc. Zapełnione były i szturmem zdobywane wszelkie dozwolone i niedozwolone miejsca, a nawet korytarz był przetłoczony. Ktoś wyraził się nie o tyle dowcipnie ile słusznie, że gdyby teatr miejski miał takie powodzenie, to nietylko deficyt był by tam rzeczą wyklucznoą, ale i nowy, piękny gmach jużby stanął.

Ogólne współczucie wywołało brak p. Cynarskiego na zwykłem miejscu prezydenckiem, zapytywano, gdzie się podział i w odpowiedzi dowiedzieć się było można, iż p. prezydent przebywał w sali kancelarji rady miejskiej, dokąd zaufani składali mu raporty.

Tok obrad nudny, przerażająco nudny. Jedynie wówczas spływało jakieś wielkie ożywienie na salę, gdy do trybuny zmierzał zwolna, lekko pochylony r. Lichtenstein. Wówczas zalegała cisza, następowało ogromne zasłuchanie. Wrogowie i zwolennicy tego wielkiego mówcy jakby przeczuwali, że słuchają słów, wypowiadanych przez niepospolitej miary człowieka. Słuchali więc z zapartym tchem.

Tylko r. Nowacki — jak zwykle — beznadziejnie wesoły. Rozpacz i samobójstwo czarne wieje z dowcipów tego wiekowego człeka, lecz jakoś rezonu nie traci, a to grunt. Pomaga mu teraz nieco sąsiad Puto, więc we dwójkę daleko lepiej idzie.

Wogóle społeczeństwo na każdem posiedzeniu ma możność przekonać się, że dzisiejsza rada „poświęca się" przedewszystkiem dyskusji polityczno-partyjnej, a nie społeczno-miejskiej. Obietnice brzmiały wprawdzie inaczej, ale widzimy dziś, że jest inaczej że każdy „rajca" wyczuwa za porządkiem obrad samorządu, weszy awanturę, psikusy — i zmierza do nich.

To przecież było do przewidzenia.

KONKURENCI R. NOWACKIEGO.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej ujawniło cały szereg talentów, wprawdzie talentów groteskowych a la Gierasieński, ale zawsze talentów.

Ci, którzy byli wczoraj na Radzie miejskiej zapewne z łatwością domyślą się, że jest tu mowa o radnych: Idźkowskim i Puto, którzy stwarzają bardzo niebezpieczną konkurencję r. Nowackiemu.

Nie można również w imię bezstronności — nie wspomnieć o r. dr. Garlińskim, który w roli przewodniczącego wił się jak Piekarski na mękach.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się od bardzo filozoficznych rozważań na tematy: „Co to jest zapytanie i co to nie jest zapytanie? Co to jest zwykle zapytanie i co to jest krótkie zapytanie? Filozofami byli dr. Garliński i r. Mil glądy tych panów różnią się również i dy tych panów różnią się również i pod tym względem.

INCYDENT RŻEWSKIE — CYNARSKI.

Następnie przewodniczący odczytuje oświadczenia radnego Rżewskiego i prez. Cynarskiego w sprawie znanego incydentu, który miał miejsce na poprzednim posiedzeniu Rady.

W związku z temi oświadczeniami r. Praszkier stawia wniosek uchylenia uchwały Rady w sprawie wykluczenia r. Rżewskiego z 3 posiedzeń.

Oczywiście że stanowisko większości przeciwko temu gorąco zaoponowały a r. Feifer NPR. nawet stanowisko swoje usiłował umotywować.

W imieniu opozycji wygłosił ostre przemówienie r. Rapalski.

— Wy prowokujecie! Będziecie ponosić konsekwencje!....

Głos Wynieś go przez policję!...

Krzyki na ławie NPR.

R. Rapalski do enperowców Znamy waszą rewolucyjność!...

R. Nowacki — Ja nic nie rozumiem!.

R. Grass. Jeśli okazało się, że radny **Rżewski nie starał się o posadę u chadeków to znaczy się — prezydent Cynarski okłamał Radę.**

W obronie prez. Cynarskiego występuje ławnik od kultury, oświaty i kongresu rzeźników p. Kruczkowski

Z patosem trzeciorzędnego aktora sceny stanisławowskiej ławnik Kruczkowski, twierdza iż p. Cynarski w całej tej sprawie jest niewinny, jak święty turecki po parowej wannie.

R. Grass. Muszę oświadczyć, iż ławnik Kruczkowski powiedział mi prywatnie iż ma 10 świadków którzy dowiodą słuszność twierdzenia prez. Cynarskiego. A co się okazało, iż prez. Cynarski okłamał Radę.

Ławnik Kruczkowski złożył oświadczenie, które można krótko streścić:

„Panowie! Nie „ciągnijta" mnie za jezyk, bo jeszcze coś powiem!".

Do incydentu tego Rada wróciła po godzinie, kiedy to przewodniczący zażądał wyjaśnienia od r. Grassa.

R. Grass. Podtrzymuję to, co powiedziałem!...

W kuluarach rady opowiadano, że po sprawie Rżewski — Cynarski stanie się aktualna sprawa Grass — Cynarski.

No bo przecież ktoś kłamał, a... wice- prezydent Groszkowski **w każdym bądź razie mówił prawdę.**

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA NAUCZYCIELSTWA.

Po długich i nudnych rozprawach — niezwykle ożywienie wywołała sprawa przyznania dodatku dla nauczycielstwa.

W swoim czasie mówiono już o tem na Delegacji Wydz. Kult. i Oś., gdyż nauczycielstwo zwróciło się o podwyżkę przez swój związek już przed kilku miesiącami.

W imieniu komisji skarbowo-budżetowej referuje sprawę r. **Idźkowski**, który uważa, iż podniesienie tego dodatku do 500.000 mk. skłonną jest komisja uznać za stosowne, ergo — można uchwalić.

W dyskusji zabrał głos radny **Puto.** Jeżeli dotychczas posiedzenia rady urozmaicał jedynie r. Nowacki, to r. Puto przychodzi mu w sukurs (nawet siedzą razem). Wygłasza on przemówienia tak bezsensowne i tak nierealne, że wprost dziwi się audytorjum, a nawet i galerja, jak można na podobną odwagę cywilną zdobyć się.

Tak było właśnie z powyższą sprawą: wskoczył na mównicę, krzyknął na temat ogólno-nauczycielski w sposób nic nie przynoszący istocie sprawy i tylko jedno zdanie było wyraźniejsze, że kierownicy szkół winni otrzymywać o 50 proc. więcej (!) od zwykłych (!) nauczycieli (!), jako, że to kierownicy, a nie ogólna, tania rzesza behferska — po czem zleciał z mównicy i — usiadł.

Na trybunę wchodzi radny **Lichtenstein.**

Ta niezwykła, skromna postać, ukazując się na mównicy, wywołuje zwykle ogólne poruszenie. **Niezwykle wszechstronnie i pięknie, a rzeczowo ujmujący każdą sprawę ten pierwszorzędny wspaniały mówca** charakteryzuje **niedolę nauczycielstwa, jako niedolę najbiedniejszego plebsu inteligenckiego.**

Świetnie druzgoce wywody przedmówców, lekceważących powagę sprawy i dowodzi że **pół milj. mk. to jest ten grosz nędzny,** który korzyści nauczycielstwu nie przyniesie żadnej, a magistratowi tę, iż będzie mógł powiedzieć, że podnosząc dodatek z 30 na 500 tysięcy podniósł go kilkakrotnie razy wzwyż. Mówca jest zdania, że nauczyciel przynosi miastu kolosalne korzyści, nie dadzą się one wprawdzie ocenić walutowo, ale jeśli miasto przyczyni się do polepszenia bytu naucz. to tem samem wykaże zrozumienie ich pełnej poświęcenia pracy. Nauczyciel otrzymuje od państwa uposażenie bardzo nędzne, najniższa pensja wynosi mniej — więcej 6 miljonów mk. — niechże więc miasto zdobędzie się na to, aby dać połowę tej sumy **nauczycielowi tytułem dodatku miesięcznego oraz jako zasadę uchwalić dalsze podwyżki według wskaźnika, stosowanego do podwyżek państwowych.**

W czasie przemówienia r. Lichtensteina padają różne okrzyki, wogóle zaś radni wykazują obojętność dla sprawy powyższej. Radny Nowacki np. biega ciągle po sali.

Głos zabiera ław. **Hajkowski**, wypowiadając się przeciwko wywodom r. Lichtensteina.

Z pośród nauczycieli — radnych nikt pozatem głosu nie zabierał. Po odpowiedzi jeszcze przez r. Lichtensteina twierdzeń ław. Hajkowskiego i końcowym powtórzeniu się ref. Idźkowskiego przystąpiono do głosowania.

Wniosek radn. Lichtensteina upadł. Przeciw temu wnioskowi głosowała oczywiście cała ósemka i cały enpeer.

Przyjęto wniosek komisji, że dodatek **z dnia 1 października podnosi się do 500 tys. mk.** przyczem Rada upoważnia magistrat do stosowania podwyżek według wskaźnika drożyźnianego.

Tym sposobem większość chjenoenperowska wykazała, jak dba o spełnienie swych obietnic, danych w okresie wyborczym nauczycielstwu i społeczeństwu.

A GDZIEŻ JEST „CHŁOPSKI ROZUM" PANIE WOJEWÓDZKI?

Następnie Rada uchwaliła cały szereg wniosków natury gospodarczej i żywsza dyskusja rozwinęła się dopiero nad sprawą zwolnienia teatru Miejskiego od podatku komunalnego.

Piękne przemówienie tej materji wygłosił r. **Lichtenstein**, który nazwał ten podatek „haraczem antykulturalnym" i wykazał że jest nonsensem.

R. Lichtensteinowi odpowiedział zaraz wice-prez. Wojewódzki, powołując się na par. 18 ustawy o podatkach od widowisk.

Z naszej strony musimy zaznaczyć że argumentacja p. Wojewódzkiego mocno nas żdziwiła. Jakto, pan wice-prezydent powołuje się na jakieś paragrafy?!. A gdzież jest „chłopski rozum" panie Wojewódzki!?!

Oczywiście, że Rada wypowiedziała się przeciwko zwolnieniu teatru od podatku.

RADNY PUTO PRZEMAWIA PO ŁACINIE I CO Z TEGO WYNIKA.

Istną burzę w Radzie wywołała sprawa nierównomiernego traktowania młodzieży w szkołach średnich (wniosek dr Szweiga).

Rozpoczęła się od prologu radnego Puto, który jak się okazało, zna przysłowia łacińskie, które natychmiast tłumaczy na język polski. Pozatem radny Puto obdarzył mniejszości narodowe całym szeregiem komplementów z codziennego repertuaru „Dwugroszówki".

Dało to asumpt do wielkiej dyskusji na temat: „Czy w szkołach polskich istnieje antysemityzm?

I tu pięknie i głębokie przemówienie wygłosił r. **Lichtenstein.**

R. Lichtenstein poddał głębokiej analizie istoty antysemityzmu. Nazwał go **„socjalizmem tłumu"** t j. socjalizm tych ludzi, którzy czują, że jest, źle ale nie potrafią przyczyn tego przemyśleć i idą po linji najmniejszego oporu.

Sojusz NPR-u i Chjeny w magistracie łódzkim nazywa dowcipem r. Lichtenstein **„Związkiem konia z jeźdźcą".**

Wspaniałego przemówienia r. L. słuchała Rada w skupieniu.

W dalszym ciągu zabierał głos p. Feifer, który ma talent do mówienia o rzeczach, o których nie ma zielonego pojęcia, ale nie ma talentu mówienia.

R. Feifer coś gęgał o strejku szkolnym w r. 1905 lecz nie wie, że strejk ten złamali jego obecni przyjaciele polityczni: panowie Cynarscy te contutes.

Radny Rapalski scharakteryzował antysemityzm Chjeny jako istotną część jej ideologji. Radny R. wspomina o tych żydach, którzy bez zastrzeżńeń uważają się za polaków i mówi, zwracając się do stronnictw większości.

— Jak potraktowaliście Adolfa Kona którego wygryźliście ze stanowiska prezesa sądu!..

Radny Feifer My!?!....

R. Rapalski. Nie pan! nie byłeś wtedy sędzią, lecz w Komitecie rozdziału chleba i mąki.

(wesołość na sali)

Zabierał jeszcze głos w tej sprawie r. Idźkowski, który piskliwym głosem usiłował dowodzić, że w szkołach antysemityzmu nigdzie nie ma. Wogóle wszystkie przemówienia r. Idźkowskiego pod względem treści mogą konkurować jeno z „mowami" r. Nowackiego.

Obawiamy się nawet, że jeśli radny Idźkowski nie przestanie mówić, to m że w najbliższej przyszłości zakasuje r. Nowackiego.

P. FICHNA I JEGO INTERPRETACJA REGULAMINU.

Pod obrady wchodzi wniosek nagły frakcji PPS., Niemieckiej partji pracy i Bundu w sprawie systematycznego gwałcenia regulaminu przez przewodniczącego rady miejskiej.

Radny Lichtenstein, uzasadniając nagłość wniosku stwierdza, iż p. Fichna nie zwoływał od początku kadencji rady miejskiej posiedzenia prezydjum rady miejskiej oraz że systematycznie stosuje fałszywą interpretację paragrafu o wnioskach nagłych.

Nagłość wniosku przyjęto w merytorycznym jednak rozpatrywaniu wniosek odrzucono.

STREJK WŁÓKNIARZY NA FORUM RADY.

Trzy frakcje NPR. Bund i Ch. D. składają wnioski nagłe w sprawie strejku włókniarzy.

Wnioski te żądały stwierdzenia słuszności żądań robotniczych i zwrócenia się do rządu o interwencję celem jaknajszybszego zlikwidowania strejku.

Przeciwko nagłości wystąpił r. Mineberg:

— Nie widze potrzeby dla której rada miejska miałaby brać w obronę włókniarzy... Ja osobiście nie występuje w imieniu przemysłowców. ale uważam iż nie jest to sprawa rady miejskiej... To są tylko demagogiczne wystąpienia.

Przewodniczący poseł Rosenblatt: Upraszam panów radnych o nieużywanie słowa demagogia w stosunku do członków rady...

R. Poznański: Czy to się dotyczy też wiceprezydentów?

Wnioski w sprawie strejku włókniarzy zostają przyjęte wszystkimi głosami przeciwko głosowi p. Mineberga.

Nr. 281 **REPUBLIKA** 26 PAŹDZIERNIKA 1923

Iskra w łódzkiej prochowni.

Wczoraj rozgorzał w Łodzi strejk w przemyśle włókienniczym z nieznaną dotychczas spoistością i siłą. Odrazu przybrał najostrzejsze formy i już w pierwszym dniu, gdy na wrzecionach zamarła wieczna pieśń pracy, a pod kotłami zagasła ostatnia iskierka, głucho zadźwięczała w sercu Łodzi zapowiedź strejku generalnego.

Sytuacja jest nad wyraz poważna. Nie tylko groźna dla wielkich rzesz robotniczych, którym ręce z głodu od pracy odpadały, i zmusiły ich siłą rzeczy do walki rozpacznej o polepszenie bytu, ale niebezpieczna równie dla całej naszej produkcji, dla losów miasta naszego i państwa.

Czynnik robotniczy jest bezpośrednią widomą przyczyną tego, co widzimy obecnie i aczkolwiek głębsze powody pokierowały jego odruchem, musimy tu rozpocząć właśnie od niego. Solidarna akcja trzech związków: klasowego, enpeerowskiego i chadeckiego jest kwestją wprawdzie w ostatnich czasach już zwykłą, w danym jednak wypadku ze względu na szczególne tempo poczynań staje się rękojmią, iż żadne czynniki uboczne nie odgrywały roli w rozpoczęciu i prowadzeniu strejku. Na specjalne nawet podkreślenie zasługuje fakt, że chadecy i socjaliści zgadzali się na odsunięcie pertraktacji z przemysłowcami do dnia dzisiejszego tj. piątku, zaś nieprzejednane stanowisko zajęły związki t. zw. „polskie", twierdząc, iż nie zdołają utrzymać nadal w karbach robotników i odwlec nawet o kilka dni decydującej walki. Jeśli już wczoraj wysuwano z pewnej strony koncepcję politycznego napięcia strejku, to zdaje się to być poważną przesadą. Chadecja z pewnością nie będzie działała przeciw rządowi, do którego wchodzą oficjalni jej przedstawiciele, a i NPR. nie kwapi się zbytnio do rozpętania boju, podczas którego napewno kierownictwo wyrwałoby się jej z ręki.

Przytym każdy strejk jest polityczny, a właściwie posiada pewną polityczną donioslość, tymbardziej, jeśli odbywa się w tak kolosalnych rozmiarach, gdy nagle przeszło sto tysięcy ludzi porzuca pracę i wylega na ulice. Chodzi jednak o to, iż przyczyny strejku są wyraźnie ekonomiczne, iż robotnicy żadnych bezpośrednich żądań natury politycznej nie stawiają i z chwilą unormowania warunków płacy napięcie strejkowe nie wyładuje się w żadnym politycznym kierunku. Dlatego też, skoro czas jeszcze, dążyć należy wszelkiemi siłami do likwidacji zatargu.

Nikt nie śmie twierdzić, iż robotnicy zarabiają dziś tyle, że mogą z marnych kilku groszy opędzić swe potrzeby choćby najskromniejsze, nikt nie odważy się powiedzieć, iż robotnika można zbyć dzisiaj byle ochłapem, który jego śmierć głodową na tydzień mu odwlecze, ale nie przetnie pasma jego daremnych a niestrudzonych wysiłków o utrzymanie się na powierzchni życia. Gdy kraj cały jęczy pod jarzmem drożyzny, pada pod obuchem szalonej deprecjacji waluty, wije się w kurczowych boleściach nędzy — nikt nie marzy o stworzeniu rajskich warunków dla rzesz robotniczych. Ale chleba powszedniego i łyka ciepłej strawy — nie wolno i nie trzeba im odmawiać! I tu, w tym zasadniczym przekonaniu tkwi rdzeń i jądro sprawy. Nie wchodzimy w szczegóły tych olbrzymich różnic, jakie istnieją między żądaniami robotników a ofertami przemysłowców. Tyleż już razy różnice te powtarzały się przy zatargach, a jednak, gdy strejk zatoczył szersze koło, gdy popłynęła krew po ulicach miasta, gdy w bezsenne noce pod auspicjami władz centralnych i lokalnych odbywały się rokowania stron — dochodziło zawsze do porozumienia. Póki życia starczy niema beznadziejnych sytuacji, a beznadziejna może być tylko zła wola o głupi upór, których widzieć dziś u żadnej ze stron nie chcemy. Sprawa jest bardzo żywotna i nagła. I to właśnie wymaga tym większej czujności i ostrożności, tym silniejszego naporu ze strony dobrze, po obywatelsku myślących czynników, aby dziś i jutro i każdej godziny nie nastąpiło to, co wywołuje dreszcze zgrozy i oburzenia. W obliczu wielkiej katastrofy państwa, w obliczu próby hartu społeczeństwa naszego, apelujemy do wzajemnego zrozumienia i wniknięcia w sytuację obu stron, którym dają się odczuć — choć w nierównej mierze — nieznośne warunki ogólnogospodarcze.

Nie całkowita tedy podstawa zatargu tkwi tutaj, w Łodzi i jej potężnym przemyśle, ale również i tam daleko, gdzie tworzą się kredyty, gdzie rozważa się kwestje walutowe i eksportowe, a gdzie niema dostatecznego zrozumienia dotychczas jeszcze dla istoty delikatnego mechanizmu wielkiej produkcji włókienniczej. Stanie się dobrze, jeżeli dzisiejsza ważka chwila, gdy do prochowni łódzkiej poczynają zakradać się niebezpieczne iskry, wniesie moment trzeźwości do poglądów warszawskich, gdy nareszcie zaczniemy wszyscy myśleć kategorjami gospodarczemi i społecznemi, zamiast abstrakcyjnemi a szkodliwemi hasłami demagogicznemi.

Iskry zakradają się do prochowni łódzkiej. Straż pożarna — czujność społeczna i dobra wola — musi być w pogotowiu i ozwać się głośnym oddźwiękiem w duszach mas strejkowych w umysłach ich przywódców, w specjalnych organach publicznego bezpieczeństwa, których zadaniem jest trzeźwe i oględne traktowanie ran społecznych, wreszcie — i w pierwszym rzędzie — wśród tych, którzy dzierżą w ręku klucz sytuacji — w przemyśle łódzkim, tylekroć afiszującym się swym patrjotyzmem i poczuciem rzeczywistości.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Paszportowa większość w sejmie.

Przed kilku dniami przeszła w sejmie ustawa o obowiązku paszportowym.

Minister sprytny zamiast utrwalenia systemu paszportowego, postarałby się o udostępnienie obywatelom dowodów osobistych, czem osiągnąłby ten sam cel rozsądnemi środkami.

Ale ministrowi Kiernikowi widocznie specjalnie zależy na tem, ażeby uwiecznić swe imię w dziejach. Skutek był oczywiście fatalny. Wyszło na jaw to, co każdy i przedtem skrycie wiedział, lecz co rząd usiłował zataić.

Ujawniło się mianowicie, że gabinet piasto - chjeński większości nie posiada. Zaiste dwa głosy większości, jakie uchroniły rząd od upadku, były czysto przypadkowe, przyczem jak na drwiny stało się tak, że rząd operujący stale argumentem „czystej polskości" został uratowany dzięki nieobecności trzech posłów żydowskich, między innemi dr. Rosenblata z Łodzi.

Gdyby ci trzej posłowie byli obecni, rząd musiałby ustąpić, bo nie może chyba być wyraźniejszego votum nieufności jak uchylenie projektu rządowego zaraz przy pierwszem czytaniu, czyli nieodsyłanie go nawet do komisji, i to nie bylejakiego projektu, lecz takiego, jak przymus paszportowy, będący dosadną charakterystyką aktualnego kursu.

Po upadku wniosku paszportowego uchwalenie prowizorjum budżetowego większością 20 głosów nie było już świadectwem posiadania przez rząd istotnej większości. Przy powstaniu gabinetu teraźniejszego wiadomo było, że w poczet jego, nikłej zresztą, większości wchodzi NPR. Obecnie partja ta stanowczo przeszła do opozycji, a więc jasnem jest, że rząd nie posiada większości faktycznej czyli opartej na liczebności partyjnej.

Gdyby tedy obecnie istniała zainicjowana ongiś przez prawicę „ komisja główna" to musiałaby się ona natychmiast zebrać, ażeby skłonić rząd do dymisji i aby zakrzątnać się dokoła utworzenia nowego rządu. Obecnie rząd skazany jest na szukanie sobie większości od wypadku do wypadku, na owe tak stale przez prasę chjeńską (i słusznie) wyśmiewywane austrjackie „fortwursteln", gdy chodziło o gabinety nieparlamentarne, a zatem takie które na punkcie posiadania większości traktować należało bardziej wyrozumiale.

Niedość na tem. Nawet swej większości iluzorycznej rząd nigdy nie jest pewien Każdy zdający sobie sprawę z tego, co znaczy rząd parlamentarny rozumie, że przed wniesieniem jakiegokolwiek projektu, zwłaszcza projektu natury zasadniczej, powinien najprzód porozumieć się ze wszystkiemi klubami, na których się opiera. Jakże więc się stało, że grupa pos. Bryla, czyli poważna część piastowców, głosowała przeciw paszportom i że dopiero po tej frondzie trzeba było z nią prowadzić rokowania, ażeby głosowała za budżetem.

Sprawa paszportowa nie jest zresztą odosobniona, jako charakterystyka rozbieżności zapatrywań w łonie samej większości rządzącej. Codziennie niemal opowiada się o innej sprawie, co do której część zespołu rządzącego głosować ma z opozycją.

Naprzykład w sprawie ograniczenia ochrony lokatorów ma poprzeć opozycję chadecja, a rząd cały swój prezent dla kamieniczników opiera na nadziei, że zrobi mu łaskę „Wyzwolenie", czyli jedno z najjaskrawszych stronnictw opozycyjnych Dalej w podlegającej wznowieniu sprawie reformy rolnej, niema żadnej pewności, czy da się pogodzić dubadeków z bryłowcami, które to dwa kluby mają na tę sprawę zapatrywania biegunowo sprzeczne. I tak jest z każdą sprawą donioślejszą. Czy może być większe urągowisko z parlamentaryzmu? Czy potrzeba przytaczać aż artykuły z jakiejś „Gazety Policyjnej" gdzie „prawdziwy sarmata i aryjczyk" p. Rapaport wywodzi, że „zwierzchnictwo ludu stało się formułą polityczną karjerowiców demokratycznych" i że to zwierzchnictwo jest „antynarodowe i antypaństwowe"?

Bezstronność nakazuje przyznać, że są oznaki, wskazujące, iż premjer Witos, jako polityk trzeźwy i praktyczny, zdaje sobie sprawę z tego, że tak dalej być nie może. Oznakę tę upatrywać należy w ustępie mowy pos. Djamanda, który rzekł: „Pan Witos już dziś stanął w pozycji bez wyjścia; mam wrażenie, że p. Witos już to czuje, i stąd zwrot do lewicy, czyby nie mogła nastąpić jakaś koalicja stronnictw Przyczem p. Witos zwrócił się z ofertą do lewicy." Pos. Djamand na to z miejsca oświadczył, że PPS. nie może tej oferty przyjąć i zapewne w związku z tą odmową nastąpiło nazajutrz urzędowe sprostowanie, że takiej oferty ze strony p. Witosa wcale nie było. Któż jednak wie, czy dobrze postąpiła PPS. odrzucając a limine współpracę z „Piastem" bez względu na to, jaką koalicję stronnictw p. Witos miał na widoku. Dopiero przed paru dniami pos. Niedziałkowski na łamach „Robotnika" wywodził, że PPS. winna przyjąć na siebie odpowiedzialność za rządy w Polsce, a w tym samym duchu wypowiada się rezolucja na mający się niebawem odbyć zjazd partyjny. Jakże jednak PPS. wyobraża sobie dojście do steru bez „Piasta", który do większości centro - lewicowej jest niezbędny nawet gdyby przyjęto do zespołu wszystkie mniejszości narodowe, co wszak jest rzeczą zgoła jeszcze u lewicy nieprzesądzoną.

Takie niezdawanie sobie śród lewicy sprawy z tego, co ma nastąpić po obaleniu teraźniejszego rządu, uważamy za stanowczy błąd. Najzawziętsza opozycja, burząc, musi zaraz być przygotowana do tworzenia i musi pokazać swój materjał budowlany. Przy całym bowiem ujemnym stosunku do rządu teraźniejszego, trzeba zawsze sobie uświadomić, że najgorszy rząd jest lepszy od bezrządu i chaosu, choćby na czas najkrótszy.

ADMONITOR.

PLAN RZĄDOWY NA LITWIE ROZPADA SIĘ.

POA — KRÓLEWIEC, 24 października. — „Litua" donosi z Kowna; że w gabinecie litewskim zanosi się na kryzys. Między chrześcijańską demokracją a partją włościjańską doszło do porozumienia na tle stanowiska zajętego przez ministra spraw wewnętrznych Saltauskasa wobec chrześcijańskiej demokracji. Saltauskas, który należy do partji włościjańskiej, rozpoczął mianowicie energiczną reorganizację ministerstwa spraw wewnętrznych i między innemi usunął paru wpływowych chadeków. Wywołało to silną opozycję i w partji. Jeżeli Saltauskas pozostanie na zajmowanem stanowisku, według doniesień „Lituy", dojdzie do rozpadnięcia obecnego bloku rządowego.

WALUTA DOLAROWA W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 24 października — Późno w nocy zostało ogłoszone następujące obwieszczenie: Poożyczka złota w małych odcinkach po 1, 2 i 5 dolarów, została już uchwalona i w tym tygodniu zostanie wypuszczone w obieg. Celem zaspokojenia braku środków płatniczych będą wypuszczone kwity tymczasowe na 1, 10, jedna czwarta i pół dolara. Przedstawiciele przemysłu, posiadający pieniądze o stałej wartości, mają zostać upoważnieni do wydawania czeków na nie.

NOWA KONFERENCJA W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

PAT. — LONDYN, 24 października — Polradjo. Angielskie koła oficjalne liczą się z możliwością nowej konferencji mocarstw zainteresowanych w kwestji odszkodowań. Aluzje w tym kierunku czynione były w mowach politycznych, wygłoszonych przez rozmaitych mężów stanu w ciągu ubiegłego tygodnia. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Herwey na bankiecie pożegnalnym, wydanym na jego cześć, oświadczył, że w podobnej konferencji wziąłby również udział rząd Stanów Zjednoczonych.

PRAWO I ŻYCIE.

Zwyrodniały kochanek przed sądem.

Brzytwą podrzyna gardło kochance, a trupa owija w worek i porzuca w polu.

15 lat ciężkiego więzienia.

Straszne morderstwo dokonane przez Hieronima Nowickiego na osobie jego kochanki Marji Lubrańskiej, było przed miotem wczorajszej rozprawy sądowej która odbyła się przy licznym udziale publiczności.

Przewodniczył sędzia Zajkowski, w asystencji sędziów: Wilkowskiego i Kozłowskiego.

Sprawa przedstawia się następująco: 25 kwietnia rb. o godzinie 1-ej po poł. został telefonicznie zawiadomiony sędzia śledczy 4 rewiru, iż przy bocznicy kolei na Kozinach robotnicy natknęli się na owinięte gałganami zwłoki kobiety.

Udawszy się na miejsce wypadku sędzia stwierdził co następuje:

W rowie przy plancie kolejowym, biegnącym równolegle do ulicy Srebrzyńskiej w odległości 60 kroków od scieżki leżały zakrwawione zwłoki kobiety w worku.

Zamordowana kobieta mogła liczyć lat około 30, była niskiego wzrotu, ubrana w trykotowy kaftan, zakrwawiony w okolicy szyi. Na szyi trupa widniała rana o równych brzegach.

Wobec niewiadomego nazwiska zamordowanej zezwolono okolicznym mieszkańcom obejrzeć zwłoki, celem ich rozpoznania.

Na miejsce wypadku między innymi przybył Stefan Musiał, który w zamordowanej poznał Marję Lubrańską. Wówczas niejaki Józef Nowicki zaprzeczył twierdzeniu Musiała, zaś syn jego Hieronim, który również znajdował się w pobliżu zwłok, słysząc to rzucił się na trupa i począł całować trupa, gdyż Lubrańska była jego kochanką.

Odprowadzony do swego mieszkania i tam przesłuchany przez policję, Mieronim Nowicki oświadczył, że Lubrańska dnia 17 kwietnia 23 r. o godzinie 5-ej po pol. wyszła z domu i udała się do ciotki jego Siennickiej, zabierając ze sobą 500 tys. mk. i 10 dolarów i że od tego czasu nie miał od niej wiadomości o niej.

W mieszkaniu jego podczas rewizji znaleziono 2 brzytwy, bieliznę i łopatkę wojskową ze śladami krwi.

Na sądzie oskarżony sam się bronił i wyjaśnia, że z Lubrańską utrzymywał bliższe stosunki od 1918 r. i zamieszkiwał z nią u swych rodziców i w okresie tym miał z nią dwoje dzieci.

Następnie oskarżony opowiada że wobec braku pracy zajmował się kradzieżą węgla. Gdy bieda zajrzała do ich drzwi postanowili się otruć 17 maja kupiła Lubrańska 2 buteleczki trucizny jedną dla siebie, drugą dla niego ,lecz on buteleczki te wyrzucił.

Tegoż dnia wróciwszy do domu znalazł kochankę z poderzniętym gardłem, a chcąc, by się nie męczyła dłużej przeciął jej gardło brzytwą. W obawie, by policja nie posadziła go niewinnie wyniósł zwłoki do rowu. Później udał się do kuzyna, chcąc pożyczvć od niego rewolwer, którym chciał sobie życie odebrać, lecz po drodze przypomniał sobie, że kuzyn umarł(!).

Świadkowie nic nowego do sprawy nie wnosza. tylko ciotka zamordowanej zeznaje, iż oskarżony źle się obchodził z kochanką bił ją i katował.

Biegły, lekarz Wattèn zaświadcza, iż pierwsze cięcie zadane było z ogromną siłą, że obydwa cięcia zadane były jednym zamachem, i że w danym wypadku nie może być mowy o samobójstwie.

Następnie przewodniczący udziela głosu podprokuratorowi Wileckiemu, który w długiej i treściwej mowie opisując fakt zamardowania Lubrańskiej charakteryzuje osobę oskarżonego, jako człowieka zdegenerowanego, który z zimną krwią dokonał zbrodni.

Wnosi przeto prośbę o najsurowszą karę.

W swym ostatnim słowie oskarżony prosi o łagodny wyrok.

Sąd po półgodziennej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Nowiński skazany został po pozbawieniu mu praw na 15 yat ciężkiego więzienia.

Sensacyjna walka bokserów.

Zwycięstwo Dempsey'a nad Firpo.

Mistrz światowej sławy o mało nie został zwyciężony.

Wielką sensację wywołała w Nowym Jorku walka słynnego mistrza boksu Jacka Dempsey'a contra Loouis Angel Firpo.

Aczkolwiek niezrównany mistrz Jack Dempsey odniósł stanowczo zwycięstwo nad swym gigantycznym przeciwnikiem, jednak nie można pominąć milczeniem faktu, że niebezpieczeństwo porażki groziło zwycięscy.

Podczas walki Dempsey znalazł się w niebezpiecznej pozycji obronnej, był to moment nadzwyczaj tragiczny, zdawałoby się, że Dempsey padnie ofiarą knockout'a Z nadludzką prawie siłą, z bezprzykładną energją walczy Dempsey, zmienia niebezpieczną pozycję i ostatecznie zwycięża młodszego, olbrzymiego rywala z Pampas argentyńskich.

„Notatnik-Rekord" Dempsey'a potwierdzi tylko sam fakt zwycięstwa nad Firpo, pomijając bliższe szczegóły i okoliczności, które zarazem pójdą w zapomnienie. Prawdopodobnie walka ta będzie zaliczona do lekkich i pewnych zwycięstw mistrza światowego.

A jednak potyczka ta jest jedną z najcięższych i najkrytyczniejszych, jakie dotychczas spotkały Dempsey'a.

Statystyka podaje szczupłe wiadomości, najsłuszniejszy sąd o wspomnianej walce wydać może 90.000 widzów, którzy dzielili o los swego ulubieńca i z wielkiem zainteresowaniem obserwowali przebieg walk.

Był moment, który knock-out poważnie zagrażał Dempsey'owi. Zwycięstwo i porażka wisiały na włosku. Dużo nie brakowało, a straciłby Dempsey na zawsze tytuł słynnego mistrza.

Również dwa lata temu znalazł się Dempsey w podobnej sytuacji, kiedy bronił swego tytułu przed zwinnym Carpentier. Silne uderzenie prawą w podbródek wyprowadziło Dempsey'a z równowagi, być może walka przyjęłaby obrót niepomyślny, gdyby gong nie zapowiedział końca okresu walki.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że walka dwóch gigantów Dempsey'a contra Firps należy do najznamienniejszych, jakie kiedykolwiek miały miejsce w zawodach amerykańskich.

Aby znaleźć podobne widowiska, należy sięgnąć do „prawdziwie wielkich fighter'ów", jakimi byli Fitzimmous, Sullivan, Corbett i Jeffries. Ameryka nie miała jeszcze szampjona, odznaczającego się tak doskonałą techniką, zwinnością, szybkością ruchu i siłą.

W pierwszym okresie walki Dempsey niemiłosiernie gruzgotał swego olbrzymiego przeciwnika i zmuszał go 5 razy do padania.

Lecz kiedy Dempsey przy natarczywem nacieraniu poślizgnął się, Firpo nie omieszkał zadać mu potężny cios prawą, który zniewala Dempsey'a przyjąć stanowisko obronne. Dwa razy przyjmuje Dempsey pozycję kolanową, wobec czego znalazł się nie w najlepszych okolicznościach, w tem gong oznajmia koniec pierwszej potyczki. Firpo wprawił widzów w zdumienie swą szybkością ruchu i zwinnością, posiada również dobrą technikę, ale okazał się słabym w „infighting'u'ł.

Prosto wymierzony cios, którym Firpo został powalony, przeszył wszystkiego 20 cm. przestrzeni w powietrzu. Dempsey celował pozornie w podbródek, a ugodził w środek swego przeciwnika ruchem łukowatym nieco powyżej serca. Sędzia Johnny Gallagher liczy do 10, lecz Firpo nie wstaje. Przy 8 porażony wykonywuje odruchy mechaniczne, jakby zamierzał podnieść się.

Zdenerwowany Dempsey złośliwie wyczekuje, aby z zajadłością pantery rzucić się ponownie na swego przeciwnika. Kiedy jednak sędzia odliczył 10, Dempsey śpieszy z pomocą swemu koledze z Południa.

Firpo stracił przytomność. Przez godzinę czasu musiał lekarz pracować nad przywróceniem go do przytomności. Ciekawem jest, że Firpo nie stracił animuszu i zapowiedział swój rewanż.

„Pozwólcie mi jeszcze przez rok trenować się, a zostanę mistrzem świata" oświadczył Firpo w swej ubieralni. „Nie życzyłem sobie tej walki, ale byłem do niej zniewolony. W przyszłej walce muszę zwyciężyć".

Krytycy i znawcy sportu są nieco innego zdania. Bokser, który poniósł podobną porażkę, nie może już więcej wrócić do poprzedniej doskonałości. Dla przykładu wskazują na Carpentiera, który przed zmaganiem się z Dempsey'em był niezwyciężonym, a po porażce nie mógł już powrócić do poprzedniej dzielności.

Dempsey wyraził się bardzo pochlebnie o swym przeciwniku, wskazując na siłę jego ciosu i odwagę. Zwycięsca zgadza się na każde zawołanie stanąć ponownie do walki. Tex Rickard podaje do wiadomości, że przyszła walka Dempsey contra Firpo odbędzie się po roku w New Yorku względnie w Buenos Aires.

F. WALLISCH.

Wyrok.

Mądry kadi spacerował pewnego wieczoru po ulicach miasta.

Kadi szedł zamyślony i nie zauważył, że w głębokim zadumaniu wkroczył przez otwartą furtkę do cudzego ogrodu.

Nagle uczuł na plecach ciężkie ręce, ktoś chwycił go z tyłu za bary i ujrzał złe twarze eunuchów, którzy związawszy mu ręce ściągnęli go po schodach do ciemnej piwnicy. Kadi stracił przytomność.

Gdy obudził się, ujrzał, że leży u stóp tronu.

Podniósł głowę i oczy jego zatrzymały się na surowej twarzy kalifa, który patrzał nań groźnym wzrokiem.

— Zasłużyłeś na śmierć, Kadi! — ryknął głos panującego — moi eunuchowie znaleźli cię skradzającego się w ogrodzie haremu! —

— Najłaskawszy panie! — odrzekł mądry kadi — czy wierzysz, ażeby twój najpoddańszy sługa mógł przyjąć na swe barki najstraszniejszą zbrodnię, jaka istnieje na świecie? Czy sądzisz że ja — taki bardzo stary — mogę dać się skusić przez twe żony z haremu? Spacerowałem zamyślony po mieście i niechcąco zaszedłem przez otwartą furtkę. do twego ogrodu. Jeżeli więc ktoś doprawdy ma ponieść karę, to przedewszystkiem — nieobowiązkowy eunuch, który zostawił drzwiaki ogrodu otwarte.

— Jego głowa spadnie pierwsza — rzekł na to kalif — twoja będzie druga. Cenię bardzo twą szlachetność i mądrość, kadi, ale prawu musi się stać zadość. Prawo nakazuje mi karać śmiercią każdego, kto bez pozwolenia ukaże się w ogrodzie haremu. Jestem najpotężniejszym w całem państwie, ale prawo jest potężniejsze ode mnie. Przygotuj się do śmierci! —

Mądry kadi przyklęknął na ziemi.

— Jaki porządek istniałby na ziemi bez prawa! Rób ze mną, co ci prawo nakazuje, najłaskawszy pani! Ale nigdzie nie jest napisane, że skarańcowi nie wolno wypowiedzieć swej ostatniej prośby.

— Mów śmiało! — rzekł łagodniej kalif — Byłeś wiernym stróżem mojego państwa. Sądzę, że nie poprosisz o nic takiego, coby nie było w zgodzie z kodeksem praw. Spełnienia twej prośby przyrzekam ci z góry.

— Wszechmocny kalifie! Prośba moja jest mała i łatwa do wypełnienia. Pozostaw mię jeszcze trzy dni i trzy noce przy życiu. Po upływie tego czasu, przystąpię do twego tronu i powiem ci tylko jedno zdanie! Jeżeli powiem prawdę — mieczem zetniesz mi głowę. Jeżeli powiem kłamstwo — zginę na stryczku.

Kalif wstał z miejsca i rzekł głośno:

— Przysięgam ci na miłość naszego Boga, że stanie się według twej woli!

Sprowadzono więźnia znów do ciemnej piwnicy, a że kalif zlitował się nad starcem przed jego śmiercią — dwa razy dziennie przysyłał mu hojne dary.

Mądry kadi jednak ani nie jadł, ani nie pił.

Gdy z ust panującego usłyszał wyrok śmierci zdawało mu się, że w tej chwili, anioł wstąpił z niebios na ziemię i stojąc u jego boku dyktował mu każde słowo.

W ciemnym lochu oparł głowę o rękę i zamyślił się głęboko. Nie wątpił, że Allah wskaże mu drogę ratunku.

Po trzech dniach i trzech nocach wprowadzono więźnia znów przed oblicze panującego.

Mądry kadi rzucił się na kolana przed kalifem i wyrzekł tylko te słowa:

— Będę powieszony! —

— Zgadłeś — odrzekł poważnie kalif.

— Panie! — krzyknął kadi — jakto? Chcesz złamać dane przyrzeczenie? Jeżeli mnie powiesisz znaczy to, żem powiedział prawdę. A jeślim powiedział prawdę musisz mi przecież głowę ściąć mieczem. Tak żeś sam przysiągł!

Kalif zgodził się.

— W takim razie zginiesz od miecza.

— Jakto — zaczął mówić mądry kadi — Jeśli mi głowę utniesz — więc znaczy się, że skłamałem, gdyż powiedziałem: będę powieszony. Jeślim więc skłamał powinienem zginąć przez powieszenie, najłaskawszy panie!

Zwołał kalif wszystkich mędrców dworu dla rozwiązania tej zawiłej zagadki.

Nikt jednak nie mógł znaleźć odpowiedniej rady, jak w takim wypadku postąpić.

Zawołał więc kalif samego więźnia i powiada mu:

— Kadi, jesteś najmądrzejszy w moim państwie, wydaj sam wyrok na siebie!

— Najłaskawszy panie! — zaczął kadi — Moim zdaniem należałoby tak postąpić, daj mi królu 99 lat urlopu i po tym czasie zgłoszę się dobrowolnie do twego kata, który utnie mi głowę, o ile jeszcze będzie żywa.

Kalif roześmiał się głośno i zgodził się na propozycji więźnia.

Mądry kadi żył jeszcze jednak tylko kilka lat i kilka miesięcy.

Tłum. B. F.

INSPEKTOR SKOWROŃSKI PRZEPROWADZA SANACJĘ SKARBU.

R. Szwajg: Stwierdzonem zostało p. inspektor szkolny Skowroński [dz]iś dzień nie obsadził wakujących [po]sad w żydowskich szkołach powszechnych.

P. inspektor interpelowany w tej sprawie oświadczył iż w ten sposób zaoszczędził skarbowi kilka miljardów ma

Proszę więc by rada miejska stwierdziła niewłaściwość tego rodzaju oszczędności".

Nagłość wniosku upada głosami N. P.R. i Ch-je-ny.

Radny Szwejg: Gdyby p. Pułto zgłosił taki wniosek przeszedłby on bez względnie.

Radny Nowacki: Acha!

COMEDIA ET FINITA.

Wśród ogólnej wrzawy, suwania krzeseł i okrzyków z różnych ław o stwierdzenie qvorum, radny Milman przystępuje do uzasadnienia wniosku o antysanitarnym stanie piekarń.

Jak na deser tego o urozmaiconym menu posiedzeniu sprawa ta była za mało pikantną by skupić uwagę zmęczonych sześciogodzinnemi obradami, radnych to też sala zwolna się opróżnia.

Nagle jak deus ex machina na korytarzu pojawia się prezydent Cynarski z teką w ręku.

Następnie niedyskretna, korytarzowa interpelacja radnego Praszkera:

„Czy pan prezydent jest na urlopie?

Pan prezydent żuje w ustach niewyraźną odpowiedź i schodzi zwolna po schodach, by może już po raz ostatni, powrócić do domu z gmachu rady miejskiej odświeżonym, magistrackim powozem.

Co robili w Warszawie przedstawiciele magistratu

To co zwykle — urządzali konferencje.

Podczas pobytu w Warszawie w dn. 23 i 24 bm. pp. prezydent Cynarski i wiceprezydent Groszkowski odbyli konferencję w sprawie kredytów aprowizacyjnych dla Łodzi z pp. ministrem skarbu Kucharskim, ministrem pracy i opieki społecznej, Smólskim, nadzwyczajnym komisarzem do zwalczania drożyzny, Bajdą, oraz naczelnikiem wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, Weisbrotem.

Ze względu na życzliwy stosunek przedstawicieli władz centralnych do przedstawionych im potrzeb aprowizacyjnych Łodzi, wyniki konferencji rokują nadzieję uwzględnienia wysuniętych przez magistrat dezyderatów.

Wyjazd do Warszawy pp. prezydenta Cynarskiego i wiceprezydenta Groszkowskiego — wbrew informacjom agencyj prasowej nie pozostaje w żadnym związku z niedawnym pobytem w naszem mieście misji sowieckiej i oferta, złożoną przez nią magistratowi.

Niewesoło!

Stan zdrowotny Łodzi w m. wrześniu.

Według sprawozdania Wydziału Zdrowotności Publicznej za miesiąc wrzesień rb., w okresie tym było w Łodzi zachorowań względnie zgonów na ostre choroby zakaźne:

	zachor.	zgonów
1 tyfus brzuszny	189	14
2 czerwonka	41	8
3 płonica	48	6
4 błonica	15	2
5 jaglica	240	—
6 gorączka połogowa	16	—
7 róża	12	—
8 odra	33	9
9 krztusiec	10	4
10 ospa wietrzna	1	—

W szpitalach miejskich było ogółem 20511 dni szpitalnych, w szpitalach prywatnych — 18754, w przytułkach położniczych — 1379, w domu izolacyjnym — 20. W Miejskich Zakładach Kąpielowych wykąpano 17177 osób. W ambulatorjach udzielono porad 9326 osobom, w ambulatorjach szkolnych — 5238 dzieciom. Do poradni sekcji do walki z gruźlicą zgłosiło się 329 osób. Do sekcji do walki z jaglicą — 276 osób. Odświerzbiarnia miejska udzieliła porad 324, dokonała dezynfekcji 235.

Epilog sekwestrów żywnościowych.

Dopiero teraz produkty te zostaną rozsprzedane ludności

Onegdaj komisja rzeczoznawców w osobach ławnika wydziału handlowego Muszyńskiego, dyrektora Lauterbacha, referenta komisarjatu rządu p. Jagniątkowskiego i p. Glugli zwiedzała składy zarekwirowanych w swoim czasie produktów celem stwierdzenia ich ilości i jakości.

Również w dniu wczorajszym odbyła się w związku z tem w lokalu referatu walki z lichwą konferencja rzeczoznawców, na której omawiano sprawę ustalenia cen na produkty te, które następnie przekazane zostaną wydziałowi handlowemu przy magistracie do rozdziału między ludnością. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

PRZYMUSOWE ZEBRANIE KAMIENICZNIKÓW.

Ponieważ na kilkakrotne wezwanie inspektora pracy stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odmówiły udziału w konferencji w celu zawarcia ugody ustalającej pracę i wynagrodzenie dla dozorców domowych do czasu zmiany ustawy o ochronie lokatorów, powołując się na artykuł 5. Ustawy z dnia 1 8 1919 r. wzywa komisarz rządu wszystkich właścicieli nieruchomości w Łodzi do przybycia na ogólne zebranie mające się odbyć we wtorek dnia 30 bm., o godz. 4,30, w Sali Rady Miejskiej dla dokonania wyborów delegacji właścicieli nieruchomości miasta Łodzi w liczbie 6. (3 delegatów i 3 zastępców) do Komisji polubownej wyznaczonej w inspekt. pracy na dzień 2 11 o godz. 3 .

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

W tych dniach w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie komisji specjalnej dla opracowania planu pomocy dla bezrobotnych m. Łodzi.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji uchwalono, aby akcję pomocy dla bezrobotnych prowadzić w ścisłym kontakcie ze związkami zawodowemi i spółdzielniami robotniczemi. Następnie przyjęto oświadczenie ławnika Kulamowicza w sprawie możliwości opodatkowania na rzecz bezrobotnych sfer przemysłowych, kupieckich i wogóle warstw posiadających. W tym celu wydział podatkowy w ciągu 2-ch tygodni ma opracować projekt statutu tego podatku.

Pozatem postanowiono wezwać magistrat, aby w celu uzyskania faktycznego materjału, co do ilości bezrobotnych zwrócił się do inspektoratu pracy, który wespół z wydziałem statystycznym magistratu dostarczy ścisłych danych.

Wreszcie komisja postanowiła wezwać magistrat, aby zwrócił się do ministerjum pracy i opieki społecznej o roztoczenie należytej opieki nad emigracją robotniczą i zapobieżenie używaniu robotników — łodzian do łamania strejków we Francji.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 października.

W chaosie niemieckim.

NOWA NOTA NIEMIECKA.

PAT BERLIN, 25 października. Wczoraj wręczona została komisji odszkodowań w Paryżu nota rządu niemieckiego. Nota przypomina, że rząd niemiecki już w dniu 20 stycznia br. zakomunikował komisji odszkodowań, iż z powodu okupacji zagłębia Ruhr przez państwa sprzymierzone, zmuszony jest wstrzymać dostawy reperacyjne dla zainteresowanych mocarstw i że po wniesieniu tego zawiadomienia komisja odszkodowań uznała wszystkie następne propozycje niemieckie w sprawie sposobu uregulowania kwestji odszkodowań za bezprzedmiotowe, zaznaczając, że w tym kierunku pozostają w mocy postanowienia planu płatniczego z dnia 5-go maja 1921 r. Powołując się na powzięte obecnie postanowienie zlikwidowania biernego oporu, rząd Rzeszy wyraża gotowość podjęcia świadczeń z tytułu odszkodowań, wskazuje jednak na to, że rozpaczliwe stosunki gospodarcze w Niemczech uniemożliwiają rządowi Rzeszy finansowanie świadczeń rzeczowych.

Rząd Rzeszy zwraca się do komisji odszkodowań z prośbą, aby w myśl artykułu 234. traktatu wersalskiego przystąpiła do zbadania sytuacji materjalnej Niemiec i ich zdolności płatniczej oraz dała sposobność przedstawicielom rządu niemieckiego przedstawienia obecnego stanu gospodarczego i finansowego Niemiec. Wreszcie nota zapowiada wysłanie w najbliższym czasie uwag w sprawie propozycji belgijskich.

STRESEMANN STAWIA OPÓR ŻĄDANIOM BAWARJI.

PAT. BERLIN, 25 października. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie premjerów poszczególnych państw związkowych. Na posiedzeniu tem poseł bawarski wystosował żądanie złagodzenia postanowień konstytucji Rzeszy, dotyczących jednolitości państwa, a będących powodem konfliktu między rządem berlińskim a Bawarją. Kanclerz Stresemann w odpowiedzi posłowi bawarskiemu oświadczył, iż zamierzenia generalnego komisarza Kahra stanowią dla państwa niebezpieczeństwo, ponieważ dają asumpt do podobnych wystąpień w innych częściach Rzeszy niemieckiej.

Rząd Rzeszy gotów jest uwzględnić żądania Bawarji, dotyczace złagodzenia odpowiednich postanowień konstytucji, lecz jedynie w dziedzinie finansowej i polityki fiskalnej. Bawarja może posunąć dalej swe wnioski. Jeżeli wnioski te uzyskają aprobatę innych krajów, wchodzących w skład Rzeszy, mogą być uwzględnione. Kanclerz Stresemann stawia jednak warunek, aby wnioski takie załatwiane były na drodze konstytucyjnej.

W konkluzji przyjęto wniosek następującej treści:

W konflikcie między Bawarją a Rzeszą, przedstawiciele krajów niemieckich stoją na stanowisku rządu Rzeszy i uważają uregulowanie spraw spornych za konieczne. Przedstawiciele krajów związkowych, w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy, uważają za pożądane, by w odpowiednim czasie rozwiązana została sprawa jednolitości państwa w duchu większej samodzielności krajów związkowych.

ZAMIESZKI W HAMBURGU STŁUMIONE.

PAT. — BERLIN, 25 października. — Z Hamburgu donoszą: Zamieszki komunistyczne zostały stłumione. 80-ciu głównych przywódców rozruchów komunistycznych zostało uwięzionych. Wojsko i policja ścigają komunistów, którzy ukryli się w okolicy.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PIASTO-CHJENA PRZECIWKO WALORYZACJI PODATKÓW.

Nasz kor. polityczny donosi z Warszawy:

Wśród stronnictw większości istnieje poważna różnica zdań w sprawie waloryzacji podatków.

Onegdaj przywódcy stronnictw większości omawiali projekt p. Kucharskiego, którego podstawą jest miernik złoty. Projekt nie uzyskał uznania ze względu na swą abstrakcyjność. Jedynie możliwy wskaźnik waloryzacji byłby mnożnik drożyźniany względnie mnożnik cen hurtowych artykułów pierwszej potrzeby.

Kluby rządowe wypowiedziały się przeciw projektom p. ministra.

Wczoraj obradowały z osobna kluby Chjeny i Piasta. Po tych naradach odbyło się posiedzenie klubów parlamentarnych całej Piasto-Chjeny, które stwierdziło, że rozbicie poglądów istnieje nadal.

KOMISJA SEJMOWA O WYBUCHU PROCHOWNI.

PAT. — WARSZAWA, 25 października — Sejmowa komisja wojskowa na dzisiejszem posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem nagłym w sprawie wybuchu na Cytadeli. Przyjęto ostatecznie w głosowaniu 16-tu głosami, przeciw 12-tu wspólny wniosek większości w następującym brzmieniu, uzupełniającym „Sejm wzywa rząd, aby wyniki śledztwa w sprawie wybuchu na Cytadeli warszawskiej, przedstawił sejmowi za pośrednictwem sejmowej komisji wojskowej, wraz ze sprawozdaniem o zarządzeniach, mających na celu zabezpieczenie na przyszłość przed takimi nieszczęściami, oraz o stanie ofiar i pomocy dla nich, a także natychmiastowym zabezpieczeniu ich rodzin". Referentem na plenum, wybrano posła Wichlińskiego (Ch. D.).

Poseł Lieberman zgłosił wniosek P. P. S., jako wniosek mniejszości, domagający się wyznaczenia komisji sejmowej i wyrażenia ubolewania z powodu odezwy wydanej przez rząd w tej sprawie.

—x—

STREJK GÓRNIKÓW.

AW. — SOSNOWIEC 25 października — Wskutek interwencji inspektora pracy Gallota, odbyła się konferencja między przedstawicielami rady zjazdu, przemysłu górniczego i związkiem zawodowym górników. Przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli, że przemysłowcy nie mogą zgodzić się na podwyżkę ponad 130 proc., ponieważ indeks drożyźniany wykazuje na pierwszą połowę października 81,8 proc i spowodowałby w takim razie kolizje z cenami węgla górnośląskiego.

Przedstawiciele górników oświadczyli że zredukować mogą swoje żądania najmniej do 180 proc. Ponieważ żądania te nie były do przyjęcia ze strony przemysłowców, ujawniła się tendencja utrzymania strejku w dalszym ciągu.

Strejk kolejowy i pocztowy.

Parowozownie łódzkie strejkują.

Ruch pociągów osobowych jest jednak utrzymany.

CZĘŚCIOWY STREJK KOLEJOWY W ŁODZI.

Wczoraj wybuchł strejk kolejowy na obu dworcach łódzkich. Zastrejkowały parowozownie, ruch jednak między Warszawą a Łodzią został częściowo utrzymany.

Jak nas informują ani ze stacji Łódź-Fabryczna, ani ze stacji Kaliskiej pociągi nie wyruszyły, natomiast z Warszawy przybył wczoraj o 11-ej wieczorem pociąg z godzinnym opóźnieniem.

SYTUACJA STREJKOWA.

Ruch kolejowy na terenie dyrekcji kolejowych: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej — zatacza coraz szersze kręgi. Strajkują już nietylko maszyniści, lecz i inni pracownicy kolejowi.

Na terenie dyrekcji warszawskiej strejk maszynistów jest częściowy i to tylko w dwóch ogniskach: Częstochowie i Piotrkowie.

W dyrekcjach poznańskiej, gdańskiej katowieckiej praca nie została przerwana, ruch pociągów normalny. Strejk w warsztatach chełmskich dyr. Radomska został przerwany.

Komunikacja osobowa między Warszawą a Lwowem i Krakowem utrzymana w wysokości 50 proc. pociągów. W ruchu towarowym kursują pociągi tylko aprowizacjne.

Rozgoryczenie pracowników kolejowych w dyrekcji warszawskiej wzrasta z godziny na godzinę, a to dzięki podwójnemu systemowi płac.

Mianowicie 75 proc. pracowników wynagradzani są jako dziemni nieetatowi. Połowę pensji otrzymują pierwszego każdego miesiąca, resztę zaś po 6 tygodniach. W ten sposób połowa pensji listopadowej zostanie wypłacona dopiero 15 grudnia.

Największe rozgoryczenie panuje w warsztatach głównych i parowozowni.

O nastrojach wśród kolejowców świadczy najwymowniej fakt, iż nawet przedstawiciele ich związani dotychczas politycznie z kołami „ósemkowymi", stwierdzają oebcnie lekceważenie przez władze krytycznego położenia materjalnego pracowników kolejowych. Wobec tego — zamierzają oni zwrócić się do wszystkich klubów sejmowych z żądaniem zajęcia się sprawą poprawy bytu.

WARSZAWA-GŁÓWNA STREJKUJE

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Do strejku kolejowego przystąpił tylko węzeł kolejowy Warszawa-Główna, na dworcu Gdańskim i Wschodnim kolejarze pracują normalnie.

POCIĄGI KRAKOWSKIE NIE PRZYSZŁY DO WARSZAWY.

Kor. warsz. „Republiki" telefonuje:

Dziś zupełnie nie nadeszły pociągi osobowe i pośpieszne z Krakowa. Pociągi z Warszawy do Krakowa odchodzą, ale przy dojściu do granicy dyr. krakowskiej Szczakowa najczęściej likwidują się.

W parowozowni warszawskiej znać od wczoraj znaczne pogorszenie się nastrojów. Aczkolwiek strejk jeszcze nie wybuchł, władze miejscowe liczą się już poważnie z jego możliwością.

Strejk w parowozowniach piotrkowskiej i częstochowskiej zaostrza się.

W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 25 października — W myśl uchwał, które zapadły wczoraj w nocy, strejk kolejarzy rozszerzył się na Podgórze — Płaszów. Z Podgórza w stronę Krakowa idą pieszo całe tłumy po dróżnych. Dworzec w Krakowie zmienił się jakby w obóz. Pociągi osobowe odchodziły z 3 — 4 godzinnem opóźnieniem, w końcu przestały odchodzić.

Wczoraj odbył się wiec kolejarzy, na którem powzięto szereg uchwał. Zebrani żądali zrealizowania wszystkich postulatów, przedłożonych rządowi przez związki zawodowe, przyjęcia do pracy wydalonych za poprzednie strajki kolejarzy, zrealizowania wszystkich postulatów uchwalonych na zjeździe maszynistów w dniu 12 i 13 bm. Dalej wezwano pocztowców do solidaryzowania się z kolejarzami, potępiono szkodliwą robotę Polskiego Zw. Kolejarzy i wezwano kolejarzy do porzucenia szeregów tego związku. Dalej pokrycie opłat szkolnych za naukę dzieci, ustalenie poborów służbowych według złota, wezwanie lewicy sejmowej do przeprowadzenia walki z drożyzną.

Delegacja strejkowa udała się do wojewody Gałeckiego, aby wydał zakaz sprzedaży alkoholu w czasie trwania strejku.

ORYGINALNE ZARZĄDZENA.

Krakowski kor. „Republiki" telefonuje:

Maszyniści kolejowi dyrekcji warszawskiej, udający się pociągami do Krakowa, są tam, jak się dowiadujemy umieszczani siłą na parowozach pociągów, kursujących na innych odcinkach, np. do Lwowa, Tarnopola itd.

STREJK POCZTOWY.

KRAKÓW, 25 października — W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie wiec pocztowców, na którym uchwalono stre[...] Postanowiono, że strejk rozpocznie [...] dzisiaj o godz. 5 rano dla pracowników, [...] godz. 8 zaś dla urzędników.

Strejk ropoczął się w dniu dzisiej[...] zgodnie z powziętemi uchwałami. Robo[...] porzucili wszyscy pracownicy i urzędn[...] pocztowi, z małemi wyjątkami wśród ty[...] ostatnich.

Pracownicy i urzędnicy telefonów i [...]grafu nie biorą na razie udziału w stre[...]

Strejkujący zachowują wzorowy sp[...]kój, porządek w niczem nie zakłócony.

NARADY ZWIĄZKU POCZTOWCÓW

Warszawski kor. „Republiki" tel[...]fonuje:

Dziś odbędą się w związku z sytua[...] strejkową obrady centralnego związ[...] zawodowego pocztowców w Warsza[...]

Centralny związek pocztowców na[...]zał kontakt ze związkami kolejowymi [...] celu ujednostajnienia stanowiska i ak[...]

WSPÓLNA AKCJA KOLEJARZY I PO-CZTOWCÓW.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

W związku z sytuacją strejkową na [...]lejach związek kolejarzy i związek po[...]towców po odbytej naradzie zwrócili [...] do ministrów resortowych z żądaniem [...]dzielenia definitywnej odpowiedzi na [...]żone w swoim czasie postulaty.

Termin odpowiedzi wyznaczono [...] ciągu 24 godzin. Od stanowiska rz[...] uzależnione zostało stanowisko wy[...]nionych związków w sprawie strejku o[...]nego.

Prowizorjum budżetowe przeszło przez Senat.

Ale rząd wysłuchał wielu gorzkich prawd.

PAT. — WARSZAWA, 25 października — Posiedzenie Senatu. Przystąpiono do dalszych rozpraw budżetowych.

FATALNA POLITYKA KREDYTOWA.

Senator Krzyżanowski: Dotknę tu tylko tych spraw. które wczoraj nie były omówione. Wskażę na jeszcze jedną przyczynę spadku naszej marki. Przedewszystkiem trzeba sobie uprzytomnić, że dolar z nowym rokiem 1923. miał kurs 17.500, a wczoraj notowano go wyżej niż jeden linjom 700 tysięcy, a zatem w ciągu 10 miesiecy podniósł się stokrotnie. Mamy w sasiedztwie Litwę, Łotwę dalej weźmy Austrję. Wszystko to są kraje o ujemnym bilansie handlowym a jednak mają walutę dobrą. Nawet czerwona Rosja od roku ma walutę stabilizowana. W Berlinie natomiast w ciągu 2-ch miesięcy dolar z 1 miljona przeszedł na 90 miljardów. Ze sprawozdania PKKP. okazuje się że z nowym rokiem 1923, ogólna ilość pożyczek wynosiła 180 miljardów. Pomijając tu pożyczki, udzielane przez inne banki rządowe, na rok 1923, kwota ta wynosiła 10 miljonów dolarów, zaś wartość dzisiejsza wynosi najwyżej 120 tysięcy dolarow, a więc skarb państwa stracił na tem 9 miljonów 880 tysięcy dolarów, czyli więcej niż cały obecny [...] pieniężny w Polsce. Z tych pieniędzy banki otrzymały 200 miljardów. Wpłacały one do PKKP. 1 do 3 proc., a same brały 15 do 18 proc. urzędowo, a nieurzędowo znacznie więcej. Zarabiały więc tysiąckrotnie. Można obliczyć, że w ciągu roku zarobiły najmniej 300 miljardów. **To pożyczanie pieniędzy niewaloryzowanych doprowadziło nas do tego bankructwa, w jakim jesteśmy.** Obecnie ze sprawozdania PKKP. wynika, że pewna część może jedna czwarta pożyczek jest waloryzowana, bo opiewa na złote polskie. Ale dla czego nie postąpiono tak zresztą. Mówca wywodzi, że spadek marki wynika z fatalnej gospodarki we wszystkich dziedzinach. W znacznym stopniu na złą sytuację finansową wpływa także nieodpowiednia jego zdaniem polityka względem mniejszości narodowych.

GDZIE SIĘ KRYJĄ DEFICYTY.

Senator Adelman, (Ch. D.) Pragniemy, aby prowizorjum które mamy przed sobą było ostatniem i aby na rok 1924 został uchwalony budżet w normalnym czasie Budżet ten powienien składać się z dwuch części. Budżetu zwyczajnego i inwestycyjnego. Pierwszy powinien być pokryty przez podatki, a drugi przez pożyczkę wewnętrzną czy zagraniczną, gdyż nieda się go włożyć na barki jednego pokolenia. Dla zmniejszenia deficytu należy usunąć jeden z największych deficytów, **deficyt kolejowy.** Należy zaprowadzić oszczędności naprzykład przez zmniejszenie ruchu na linjach deficytowych. Drugie źródło deficytu — **deficyt MS. Wojsk równa się sumie deficytów innych pozostałych ressortów. Najważniejszym czynnikiem dla redukcji budżetu jest praca.**

Ch. D. będzie głosować za prowizorjum.

PPS. PRZECIWKO RZĄDOWI.

Senator Siedlecki: PPS. krytykuje rząd i stronnictwa popierające go. Kończy oświadczeniem się przeciw prowizorjum.

UKRAIŃCY I BIAŁORUSINI RÓWNIEŻ.

Senator Pasternak Kl. Ukr..: Ponieważ obecny rząd nie daje narodom Ukraińskiemu i Białoruskiemu praw przewidzianych konstytucją, kluby ukraiński i białoruski głosować będą przeciw prowizorjum.

GŁÓWNY BŁĄD LEWICY.

Senator Woźnicki wylicza dotychczasowych ministrów skarbu, uważając ich za winnych obecnej sytuacji skarbowej i zaznaczając, że lewica błądziła w jednym kierunku, że brała ministrów z prawicy.

REDUKCJA WYDATKÓW.

Sprawozdawca senator Buzek, odpowiadając na zarzuty stwierdzające, że obniża się oświatę, zaznacza iż jednak cyfry pokazują, że właśnie w wydatkach na oświatę niema żadnych zmniejszeń. We wszystkich trzech kwartałach wynoszą one 23 miljony złotych, podczas gdy z MS. Wojsk zmniejszono z 98 na 88 miljonów złotych. Wogóle, jeżeli porównamy wydatki z drugiego kwartału z trzecim otrzymamy zmniejszenie się ich z 211 miljonów na 191, czyli o 20 miljonów. T. j. wcale dużo, lecz nie kosztem oświaty. Nie można przytaczać przykładu Niemiec, ponieważ jest to przykład odstraszający. Podczas wojny. zamiast jak Francja i Anglja pokrywać deficyty podatkami, drukowały one tylko banknoty, bo liczyły, że koszta te zapłacą zwyciężeni. Nasza polityka oszczędnościowa musi wychodzić, z tej zasady, że wydawać można tylko wtenczas, gdy korzyści dla państwa z tego wydatku są w tej chwili większe niż strat wynikające z druku marek. Drukować wolno tylko na wydatki, od których zależy poprostu byt Państwa.

Na tem dyskusje wyczerpane

PRZYJĘCIE PROWIZORJUM.

Prowizorjum budżetowe przyję[...] bez zmian według tekstu, uchwalo[...] przez sejm.

Następne posiedzenie senatu w [...] tę 3-go listopada, o godz. 11-tej. Na p[...] rządku dziennym ustawa o waloryzacji [...] podatków, a w każdym razie ustawa o [...] czynszownikach, którą sejm ma uchwa[...]lić 30-go października.

CO MÓWI MINISTER KOLEI

PAT. — WARSZAWA, 24 październik[...] ka. — Przed porządkiem dziennym s[...] mowa komisja komunikacyjna pod prze[...] wodnictwem posła Jonata wysłuchała w[...] jaśnień p. ministra kolei żelanych Nos[...] wicza w związku z sytuacją strejkową [...] terenie Małopolski. Pan minister podniósł, [...] że strejk maszynistów w Małopolsce, któ[...] ry miał charakter „dzikiego strejku" i w[...] bychł mimo wyraźnego zakazu związ[...] zawodowego maszynistów (?) zaczął [...] wczoraj i dziś rozszerzać szczególnie [...] dyrekcji krakowskiej. Również w Sta[...] sławowie zastrejkowały ogrzewalnie. [...] do żądań maszynistów p. minister stw[...] dził, że pertraktacje są w toku, zaznacz[...] jednak, że niektóre żądania jak np. do[...] tyczące awansu automatycznego, zmian [...] wypłaty godzinowego — są niemożliwe do przyjęcia.

Komisja po obszernej dyskusji, w któ[...] rej zabierali głos posłowie Moraczewski, [...] Sikorski i Ostrowski oraz oświadczeniu [...] ministra Nossowicza, że w najbliższym [...] czasie zostanie przedłożony Sejmowi [...] projekt ustawy o organizacji kolei, uchwa[...] liła rozpatrzenie tego wniosku odłożyć do dnia 1 grudnia b. r.

„REPUBLIKA" Łódź 26 paździer. 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 26 paździer. 1923

Sytuacja na rynku walutowym.

W godzinach popołudniowych na rynku dewizowym nastąpiło znaczne odprężenie.

Dolar, który przed południem wskutek zaniepokojenia wywołanego brakiem wiadomości o przebiegu strejku dosięgnął poziomu 2.200.000 spadł w godzinach wieczornych do 1.950.000.

Zarazem na rynku okazało się dużo materjału, który nie znajdował nabywców gdyż starano się o zabezpieczenie pewnej ilości gotówki płynnej w walucie polskiej na czas strejku.

To też nadmiar gotówki wolnej, który dał się odczuwać przed południem i był skierowany na zakup walut obcych — ustąpił.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 1,740,000—

CZEKI.

N. Jork 1,740,000—
Londyn 7,800.000—7.835.000
Paryż 101.850—
Berlin 0.00001
Szwajcarja 310,000
Belgja 87.000

Akcje

Bank Dyskontowy 1800—1850.
Bank Handlowy 850—1000.
Bank dla H. i Przem. 350—360 (1) 390
Bank Kredytowy Warsz. 200.
Bank Małopolski 450.
Bank Przem. Lwow. 165—185—175.
Bank Zj. Ziem. Pol. 350—375.
Bank Zw. Sp. Zarob. 500.
Bank Zw. Ziemian 75—80.
Zawiercie 150—170—175.
Cerata 70—60.
Kijewski 725—800—760
Puls 125—160—150.
Spiess 325—355—350.
Wildt 190—170—180.
Korek 75—80—70.
Czersk 500—540—500
III em. 400—370—380.
Nobel 450—550—495.
Firlej 200—180.
Łazy 65—60—70.
Drzewo 70—85.
Pustelnik 210.
Spirytus 850—800—875 (3).
Fitzner 2000.
Rohn 285—335—315.
Lilpop 205—230.
Starachowice 1000—1250.
Norblin 380—340—370 (1) 450—475
450 (2).
Modrzejów 2700—3100—2800.
Gosławice 550—625—600.
Ortwein 130—150
Ostrowiec 3350—4300—4200
Parowozy 150—170—182
Cegielski 235—290
Unja 2000—21000—2000
Ursus 295—300—290
Żyrardów 125—137 i pół—147 i pół
Zieleniewski 6000—7300—7100
Borkowski 200—245
Jabłkowscy 54—59
Belpol 30
Polbal 50—45
Skóry 50—60
Syndyk. roln. 725
Żegluga 31—32—31 i [illegible]
Zach. Tow. dla H. i P. 7[illegible]
Kabel 180—160
P. T. E. 125
Klucze 220—200
Ćmielów 440—480—460
Rylscy 37—42—38
Konopie 200—190—210
Nafta 120—160—150
Siła i światło 235—300—280
Haberbusch 1375—1675
Polski Lloyd 50—55
Pol. Przem. Naft. 425—455
Michałów 500—490
Tendencja mocna.

WARSZAWSKA POGIEŁDA AKCJOWA.

AW. — WARSZAWA, 25 października
Dolary 1.800000
Londyn 7.900000
Paryż 102000
Tendencja mocna.
Cegielski 300000
Parowozy 185000
Chodorów 2.500000
Nafta 110000
Nobel 575000
Zieleniewski 7.500000
Bank Małopolski 475000
Bank Przem. Lw. 190000
Bank Sp. Zar. 550000
Pozn. Spółka Drzewna 700000
Kujawy 27.500
Zbiersk 650000
Pruszków 80000
Jaworzno 14000
Kauczuk 100000
Lokomotywy 220000
Nitrat 80000
Opatówek 130—195000
Huta Sarnecka 30000
Spław 50000

BERLIŃSKA POGIEŁDA AKCJOWA.

AW. — BERLIN, 25 października
Nowy Jork 103 miljardy
Londyn 4.163 miljarda
Paryż 6 miljardów
Praga 3 i pół miljarda
Szwajcarja 18 i pół miljarda

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Notowania berlińskie

PAT. — BERLIN, 25 października — Urzędowa. Notowania w tysiącach marek niemieckich.
Marka polska 22.000
Anglja 284.281.500—285.712.500
Ameryka 64.837.500—65.162.500
Francja 3.670.800—3.689.200
Szwajcarja 11.271.750—11.328.250
Dolary 65. miljardów
Funty szterl. 285 miljardów
Franki franc. 3.680. miljonów

Notowania zuryskie.

PAT. — ZURYCH, 25 października
Notowania końcowe.
Nowy Jork 561
Londyn 25.21
Paryż 32.62
Warszawa 0.0003
Wiedeń 0.0078 i trzy czwarte

Notowania wiedeńskie.

PAT. — WIEDEŃ, 25 października
Berlin 075
Londyn 318.500
Nowy Jork 70.285
Paryż 41.37
Warszawa 260—300
Zurych 12.335

Rząd powiększa kredyty dla przemysłu łódzkiego.

Ale stawia pewne warunki przemysłowcom

PAT. — WARSZAWA, 25 października — Wdniu wczorajszem odbył p. minister pracy i opieki społecznej Smólski specjalną konferencję z przedstawicielami przemysłu łódzkiego w sprawie rychłej likwidacji strejku. Delegaci przemysłu łódzkiego oświadczyli pełną gotowość do dalszych wyczerpujących pertraktacji, z przedstawicielami robotników, przyczem zaznaczyli, że są gotowi do najdalszych możliwych ustępstw.

PAT. — WARSZAWA, 25 października — W czwartek odbyła się w min. przem. i handlu konferencja ministrów przem. i handlu, skarbu oraz pracy i opieki społecznej z przedstawicielami małego, średniego i dużego włókienniczego przemysłu łódzkiego. W konferencji wzięli ponadto udział naczelny dyrektor PKKP. Rybicki, dyrektor departamentu kredytowego min. skarbu Makowski, oraz kierownik łódzkiego oddziału PKKP. Czerlunczakiewicz. Celem konferencji było ustalenie w jaki sposób należy regulować sprawę pomocy państwowej dla włókienniczego przemysłu łódzkiego, w tym kierunku, aby niebezpieczeństwo bezrobocia i strejków zostało usunięte.

Po wyczerpującej dyskusji ustalono, iż kredyty dla przedsiębiorstw łódzkich mają być powiększone proporcjonalnie do spadku marki polskiej, na warunkach, które w tych dniach opracuje min. skarbu. W każdym razie zaznaczyć należy, że stopa dyskontowa kredytów tych będzie wysoka, a weksle będą brzmiały na krótkie terminy. Na konferencji stwierdzono, iż zagraniczny zakup przemysłu łódzkiego dochodzi do wysokości 8 miljonów dolarów miesięcznie, a kredyty dyskontowe przyznane przemysłowi łódzkiemu wahają się pomiędzy jednym a półtora miljona dolarów miesięcznie. Z kredytów państwowych korzystać będą mogły tylko te przedsiębiorstwa łódzkie, które będą pracowały conajmniej w rozmiarach dotychczasowych i nie dopuszczą do żadnej redukcji dni pracy i ilości pracowników.

Co do sprawy pomocy rządowej dla łódzkiego przemysłu włókienniczego przez dostarczenie mu zamówień, to ustalono, że departament przemysłowy ministrestwa handlu będzie utrzymywał ścisły przegląd wszystkich rządowych zamówień włókienniczych, które będą mogły być udzielane, oczywiście na warunkach możliwie konkurencyjnych, tylko tym przedsiębiorstwom łódzkim, które conajmniej w obecnych rozmiarach podtrzymywać będą swój ruch.

O KREDYTY DYSKONTOWE.

Wczoraj wieczorem powróciła z Warszawy zawezwana specjalnie przez min. skarbu delegacja przemysłowców.

W skład delegacji tej wchodzili pp. Barciński, Kernbaum, Geyer, przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego, oraz mec. Pawłowski przedstawiciel krajowego związku.

Delegacji tej, która przyjęta była przez min. skarbu celem omuwienia sprawy kredytu dyskonta towarzyszył przedstawiciel wojewódzkiego wydz. handl. i przem. inż. Bayer. p

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ROZDŹWIĘK MIĘDZY DMOWSKIM I WITOSEM.

Nasz koresp. polityczny donosi z Warszawy:

Wczoraj miała być podpisana nominacja p. Dmowskiego na ministra spr. zagranicznych. W ostatniej chwili zaszła zwłoka wskutek różnicy poglądów p. Dmowskiego i prez. Witosa. Na to kto ma zostać podsekretarzem stanu. Endecja sprzeciwiła się kandydaturze p. Strassburgera. Jak krążą wieści endecja wysuwa na to stanowisko obecnego ministra p. Seydę.

PIAST PORZUCA CHJENĘ I GŁOSUJE WRAZ Z LEWICĄ.

Koresp. polityczny „Republiki" donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej nastąpił rozłam między Piastem i Chjeną na tle stosunku do likwidacji majątków kościelnych.

Piastowcy głosowali wraz z całą lewicą za tem, aby przystąpiono do dyskusji w sprawie parcelacji majątków kościelnych. Chjena wystąpiła przeciwko temu kategorycznie.

BANK EMISYJNY.

Nasz. koresp. polityczny donosi z Warszawy:

Wczoraj pod przewodnictwem p. ministra Kucharskiego odbyła się narada w sprawie banku emisyjnego. Jak już donosiliśmy zasady statutu banku emisyjnego są następujące:

Bank ma być prywatny akcyjny, kapitał zakładowy ma wynosić 100 miljonów franków złotych.

Akcje dostępne będą dla wszystkich obywateli. Według projektu p. Kucharskiego za 2—3 miesiące można będzie bank uruchomić.

USTAWA KAGAŃCOWA

PAT. — WARSZAWA, 25 października — Do laski marszałkowskiej min. spraw wewn. wniósł projekt ustawy prasowej w 11-tu rozdziałach (80 artykułach) regulującej wyczerpująco stosunki prasowe na terenie Rzplitej. W kolejnych rozdziałach projektu unomowane zostały poszczególne kwestje, dotyczące druków, wydawnictw codziennych i perjodycznych oraz określono ściśle wypadki, przekroczenia postanowień ustawy i konsekwencje temi przekroczeniami spowodowane.

KARDYNAŁ KAKOWSKI WYJECHAŁ DO RZYMU.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje

Wczoraj wyjechał do Rzymu arcybiskup kardynał Kakowski. Odjeżdżającego żegnali na dworcu przedstawiciele duchowieństwa z nuncjuszem papieskim monsignorem Lanrim i ks. biskupem Gallem na czele.

ZJAZD SJONISTYCZNY W LONDYNIE

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje

Na rozpoczynającą się w Londynie jutro nadzwyczajną sesję wielkiego komitetu wykonawczego organizacji sjonistycznych, wyjechali wczoraj posłowie sejmowi dr. Thon, dr Reich, rabin Brot, Gruenbaum, Fargstein, Lewinson i senator Rubinstein.

Polsko-Holenderska Fabryka Lampek Elektrycznych
„PHILIPS"
SP. AKC., WARSZAWA.



PHILIPS ARGENTA
Chroni wzrok! Żądać wszędzie!

ROYAL MAIL-LINE
KRÓLEWSKO-ANGIELSKA LINJA POCZTOWA
CENTRALA NA POLSKĘ:
WARSZAWA
ELEKTORALNA 35
TEL. 509-09.

DOGODNA KOMUNIKACJA DO
NEW-YORKU
LUKSUSOWE OKRĘTY
WSPANIAŁA KUCHNIA.

RMSP

JEDYNA ANGIELSKA LINJA DO
ARGENTYNY
BRAZYLJI
I KUBY.

FILJE:
LWÓW - GRODECKA 93.
STANISŁAWÓW - 3 MAJA 5.
KOWEL - NOWO KOLEJOWA 3.
BIAŁYSTOK - KILIŃSKIEGO 21.
GRODNO - PLAC BATOREGO 3.

HURTOWNIA WYDAWNICTW
I AJENTURA PISM „OŚWIATA"
Warszawa, Zgoda 5.

poleca hurtowo kalendarze Marjańskie oryginalne z Mikołowa, bloki kalendarzowe, kalendarze terminowe i ścianki w wyborze po cenach konkurencyjnych.

Gabinet umeblowany do wynajęcia w śródmieściu. Wyczerpujące oferty „Przy Rodzinie" 00-7

Najnowsze Paryskie
Żurnale Mód w wielkim wyborze
nadeszły u
S. Restel
Piotrkowska № 44

Pracownia kapeluszy damskich
„Stella"
przyjmuje obstalunki i fasonowanie.
Uwaga: Ceny przystępne. Piotrkowska 66. Prawa oficyna, I-sze piętro.

Zdrój Czerniewicki
naturalna woda leczniczo - stołowa,
używana przy dolegliwościach żołądka, kiszek, nerek, krtani i organów oddechowych
Główny skład: Arno Dietel,
815 Piotrkowska 157. Skład apteczny.

---

prowadzone od 1870 r.
CEBULKI KWIATOWE
oraz
Nasiona do jesiennego wysiewu
poleca składy **L. Jasińskiego**
— w Łęczycy, Oddział w Łodzi —
ul. Andrzeja № 10.
prowadzone od 1870 r.
863-3

Do większej Skręcalni w Estonji o 20,000 wrzecionach poszukiwany jest od zaraz
SAMODZIELNY MAJSTER
ze znajomością języka rosyjskiego. Warunki: Wolne mieszkanie, światło, opał, z dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „M' M. 2439" przyjmuje redakcja tego dziennika.

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8

Instrumenty muzyczne



wszelkiego rodzaju reperuje się artystycznie po cenach przystępnych. Skupuje się stare instrum.
Struny najlepszego gatunku świeżo nadeszły.—
Alfred Lessig, 22. ul. Nawrot 22. 917-15

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 — 7 w., w niedziele i święta 9-12.

Poszukuję umeblowanego lub nieumeblowanego
pokoju
przy lepszej rodzinie.
OFERTY uprasza m do red. „Republiki" pod „261"
920-3

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.
6Sierpnia 1. (Benedykta)

SZKOŁA TAŃCA
W. Lipińskiego.
Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne przyjmowane sa:
Ewangielicka 17, front 3 piętro. 696

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Chor. wener. i skórn. (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11 do 3 pp i od 6—8 w. w niedzielu i święta od 11—1.
Cegielniana 6.

BEZ KONKURENCJI!
Najtańsze w Łodzi.
MASZYNY DO PISANIA „HÉROINE"
poleca ze składu
Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych
ul. Główna 38 m. 3.

Dr.
Łagunowski
Gdańska (Długa) № 42.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5—8 wiecz

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

WALIZKI skórzanne i skrzypce sprzedam tanio. Wiadomość ul. Kilińskiego 16 u doozorcy.

DO SPRZEDANIA 2 rolwagi i jeden duży wóz apreterski oraz (Farbtücher) zgłosić się od godz 4—6 p.p. ul. Staro-Wólczańska № 6.

Nauka i wychow

STUDENTKA udziela lekcji. Przysposabja szybko do egzaminów. Piotrkowska 16, m. 22.

BUCHALTERJI naucza szybko i gruntownie nauczyciel nauk handlowych. Wólczańska Nr 98, m. 14, od 1—3 i od 6—8.

Angielski, francuski, niemiecki kursy. Amblard D b. Piotrkowska 120

Rozmaite.

DNIA 5 sierpnia b. roku skradziono mi portfel z pieniędzmi, wraz z dokumentami osobistemi. Z pieniędzy rezygnuję proszę tylko o zwrot papierów pod adresem K, Solak, Poznań, Stary Rynek № 43 u p. Abram 879-2

PRACOWNIA kwiatów Artystycznych i Abażurów do lamp. Ceny konkurencyjne. Łódź, Konstantynowska № 69. 895

Kto pożyczy 20 miljonów marek na 14 dni. Zgłoszenia „14" do Republiki. 919

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

Posady.

CHŁOPIEC potrzebny do składu manufaktury. R. Głogowska, Piotrkowska 60. 82-82

Potrzebna hafciarka Wólczańska 37 m. 6. od 10—12. 918-3

Zagub. dokum. (za wyraz 2000 mk.)

ZAGINĄŁ paszport polski na imię Lejzer Bornstein wydany w Łodzi.

Zaginął dowód osobisty na imię Stefanja Antonina Nowaczyk, wydany w Łodzi. 873-2

Zagubiłem matrykułę na imię Eljasz Kiwman, Gdański № 23. 89[illegible]

„TEXTILIA"
HURTOWNIA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
sp. z ogr. odpow.
Łódź, ul. Piotrkowska 17 (I piętro front)
Telefony: 26-64 i 26-65.
Adres dla depesz: Textilia—Łódź.

Wyłączna hurtowa sprzedaż:
bielizny trykotowej
towarów białych i bawełnianych
Teodora Endera w Moszczenicy,
towarów bawełnianych
Tow. Akc. Lorentz i Krusche w Zgierzu,
pluszów i materjałów meblowych, serwet i kap
Tow. Akc. Sukc. L. Muellera.

Pluszowe palta
eleganckie wykończenie.
Kupieckimi wekslami krótkimi pokryć można część zakupu.
Zamszowe palta
z futrem ubierane.
Suknie
najnowsze fasony.
Jesionki
w dobrym gatunku.
Garnitury
z modnego materjału.
SZMECHEL i ROZNER
Piotrkowska 100 i Filja 160.

Nie zwlekać tendencja zwyżkowa

MICHAŁ REITBERGER
ANDRZEJA № 7 884—6
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. Ostateczne terminy do wpłacenia podatku obrotowego za miesiąc wrzesień i I-sze półrocze upływają z dn. 29 paźdz. r. b.

SAMOCHÓD
4-o OSOBOWY 12 PS.
DO SPRZEDANIA
Kilińskiego 95.

ZARZĄD
Gminy Starozakonnych m. Łodzi
POSZUKUJE
INFORMATORA
do wydziału pogrzebowego i podatkowego.
Oferty składać należy w kancelarji Gminy, Pl. Wolności 6, od 10 do 1-ej po poł.

Zgubiono teczkę
z pieniędzmi i paszportem zagranicznym wydanym przez Komisarza Rządu na m. Łódź, na imię Mojżesza Strykowskiego, zam. przy ul. Pańskiej Nr. 13 w Łodzi. Łaskawy znalazca proszony jest za nagrodą o zwrócenie zguby pod powyższym adresem. 4921—1

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
wznowił przyjęcia od 10—1 i od 3—7 po poł. 568-10

Potrzebny chłopiec
z praktyką biurową
Zgłaszać się do biura firmy:
Grabiański i Myślibórski
Piotrkowska 62. 903-2

Dam maszynę „SINGERA"
za jeden pokój. Zgłoszenia sub. „Nowa" do administracji „Republiki".

Prenumerata: w Łodzi mk. 210.000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 250.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 400.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 360,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 3000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 7500 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt) NADESŁANE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt) NEKROLOGI mk. 5500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 400.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 3.000. Posady i poszukiwane 2,000. Najmniejsze ogłoszenie 30.000.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marian Nusbaum-Ołtaszewski.